

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 L — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 299.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 grudnia 1932 r.

Rok XXVI.

Po wyroku lwowskim.

„Hej wy stępy, wy ridnyje Krasnym cwytom pysanyje Jako more szrykije“.

H. Sienkiewicz „Ogniem i Mieczem“.

Pawłuki, Nalewajki, Łobudy, Ostranice, Chmielnicy, Gonty, Żelazniacy i ilu ich tam było, jak wilcze szczenięta kasały pierś Rzeczypospolitej, choć im zawsze matką była najlepszą.

Nie „krasnym cwytom pysanyje“ tylko krwią były pisane stępy, u kraja Polski leżące i stąd Ukrainą zwane. Szedł ku nim chłop pańszczyźniany, czy mużik ruski, gdy kark miał twardy a duszę wolności łaknącą, szedł szlachcic z kondemnata na gardle i czci, lub bojarzyn łaski carskiej pozbawion i za dniem dni parohami tworzyli kozackie państwo, ową Siecz zaporoską, raczej rzezypospolite zbójceją. Tworzyło się tak ognisko zarazy, która po wszystkich ziemiach ruskich rozchodziła się budząc żądze krwi, rabunku i dzikiej swobody, co jak pożar stepów idzie z wiatrem w zawody i niszczy, co napotka, gwoli rozkoszy niszczenia.

A gdy Polski nie stało, spadł na kozacką srogą knut carski i ci, którzy nad sobą nie znali ni pana ni prawa, przypadli jako psy wierne do moskiewskich butów! Jeszcze raz popuhali sobie, gdy w 1917 roku pastwa grabieży i ognia padły polskie majątki kresowe i choć próbował z nich wykrzesać poczucie odrębności Skoropacki czy Petlura, pozostali wierni Moskwie i jej twardej ręce.

„A kiedy duch Hołówki do was przemówi, nie zadrzę ani na chwilę o los oskarżonych“. — Takimi słowy zakończył swe przemówienie adwokat Starosolski obrońca Bilasa przed sądem dożywotnim, obrońca zbrodniarza, który sam się przyznał, (choć potem odwołał), że tegoż Hołówkę własnoręcznie zamordował!

Cofnijmy się 20 lat wstecz. Wyobraźmy sobie, że z ramienia rządu niemieckiego przyjeżdża do naszej dzielnicy np. prof. Foerster i jako nam przyjaźnie usposobiony, pragnie nawiązać nici porozumienia polsko-niemieckiego. **Czy wśród 20 milionów Polaków znalazłby się choć jeden, któryby tego człowieka chciał zamordować w imię pogłębienia nienawiści między narodami?**

Nigdy nie splamiliśmy się tak straszliwą zbrodnią! Zawsze okazywaliśmy nadmiar wdzięczności dla tych, którzy bodaj z dobrem słowem się do nas zwracali. To też dlatego Opatrzność wynagrodziła nasze stuletnie zmagania o wolność, że lejąc swoją i cudzą krew, nigdy nie zeszliliśmy z gruntu rycerskiej moralności.

„Organizacja duże zadowolona z was“ — Ukraina Organizacja Narodowa w ten sposób wyraziła swą pochwałę mordercom tej przeczystej duszy polskiej, jaką był s. p. Hołówko i rusiński adwokat miał odwagę powoływać się na jej świadectwo. Co w tem podziwiać? Czy bezmiar zaufania w bezgraniczną polską dobroć i wyrozumiałość? Czy cynizm „rizuna“, który ofiarę powołuje na swego obrońcę?

W 1905-tym roku pod Bezdunami rewolucyjności polscy napadli na rosyjski wagon pocztowy i zrabowali około 300 tysięcy rubli. Kierował akcją marszałek Piłsudski. Brała w niej udział jego małżonka, obecny prezydent ministrów. Pry-

Niemcy wystąpią z rewizją granic!

Czułość Polski musi wzrosnąć do maksimum.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 12. Berliński korespondent francuskiego organu stołecznego „Temps“ uzyskał wywiad w ministerstwie Reichswchry i jak oświadcza czerpie informacje z najbliższego otoczenia wojskowego kanclerza Schleichera. Według tych doniesień Niemcy już na najbliższej sesji konferencji rozbrojeniowej wystąpią z ofensywą w kierunku terytorjalnej rewizji granic. Jest to dla nich

jednym z warunków bezpieczeństwa, a żeby załatwić definitywnie ten problem, ciężący już od szeregu lat na normalnym rozwoju niemieckiego gospodarstwa narodowego, będący zawadą pod względem możliwości strategicznej obrony.

Niemcy ofiarują wzamian za francuskie desinteressement w tej sprawie pakt bezpieczeństwa, któryby ustabilizo-

wał europejski porządek w sensie zabezpieczenia spokojnego rozwoju na przyszłość.

O ile nie jest to zwyczajny niemiecki balon próbny, dokonany za pośrednictwem prasy francuskiej, co bardzo często się zdarza, należy przypuszczać, że chodzi w tym wypadku o wynurzenia obecnego szefa urzędu ministerjalnego i zastępcy kanclerza Schleichera w ministerstwie sił zbrojnych pułkownika von Bredowa. Z upoważnienia Schleichera Bredow udziela od czasu do czasu wywiadu prasie zagranicznej zwłaszcza w tych wypadkach, w których Schleicher nie chce się osobiście angażować.

W każdym razie najnowszy ten wywiad ilustruje dążności i nastroje niemieckiej kliki wojskowej, która za wszelką cenę dąży do wzniesienia nowego pożaru światowego. Dla polskiej polityki zagranicznej wyrasta jeszcze jedno zadanie, czujności i zachowania spokoju wobec powtarzających się niemieckich prowokacyj. AR.

Nawet wspomnienie wielkich chwil nie zdołało nas zjednoczyć.

Drugi obchód ku czci powstańców wielkopolskich.

Poznań, 28. 12. (Tel. wł.) We wczorajszym wtorek po południu odbyła się w sali Belwederu przy ul. Marsz. Focha uroczysta akademja, zorganizowana przez Legion Wielkopolski przy tłumnym udziale publiczności. Zagał ją prezes Legjonu senator dr. Meissner. Uczczono pamięć poległych w powstaniu, których liczba dosięgła 800. Referat o przebiegu powstania wygłosił wiceprezes Legjonu adwokat dr. Stanisław Celichowski. Po przemówieniu tem odśpiewano wspólnie „Rotę“, poczem zebrane organizacje, grupujące się w Legionie Wielkopolskim, jak Towarzystwo Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19, Związek Tow. Powstańców i Wojaków, Związek Hallerczyków, Związek Podoficerów Rezerwy Ziem Zachodnich i Sokół przeszły pochodem na cmentarz górczyński. Tam organizacje ze sztandarami i władzami związkowymi ustawiły się dokoła pomnika, zbudowanego przy grobie 6 poległych bohaterów. Orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina a u stóp pomnika złożono wieńce. Przemówił ks. proboszcz Gorgolewski, poczem odśpiewano modlitwę za dusze poległych powstańców oraz „Boże coś Polskę“. Defiladą organizacyj przed pomnikiem zakończono podniosłą uroczystość.

Zaznaczyć wypada, że w drugie święto zebrał się bardzo licznie powstańcy i wojsacy w sali p. Jarockiej, aby uczcić pamięć powstania. Referat wygłosił m. cenias dr. Celichowski.

Tak to w Poznaniu obchód rocznicy powstania wielkopolskiego rozbił się na dwie części. Jeden obchód urządzili powstańcy, ulegający wpływom sanacji, drugi koła opozycyjne. Pyszny obraz naszej wewnętrznej konsolidacji — niema co mówić! Nie trudno sobie wy-

obrazić, jak z rozbitcia naszego występującego nawet przy wspomnieniu wielkich chwil, cieszą się — Niemcy.

Zamordowany hitlerowiec należał do specjalnej formacji wywiadowczej.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 12. Bestjański mord kapturowy popełniony na osobie narodowego socjalisty Henza odbił się żywym echem we wszystkich sferach politycznych, uświadamiając do jakich konsekwencji doprowadza istnienie na terenie państwa organizacji zbrojnej, która na własną rękę wydaje i przeprowadza wyroki partyjne.

Zamordowany Henz był członkiem specjalnej formacji wywiadowczej hitlerowców i jako taki rozporządzał szeregiem wiadomości i informacji, których ujawnienie mogło wywołać skandal. Dotychczasowe dochodzenia policyjne ustaliły, że zamordowany Henz w ostatnich tygodniach wyraził wobec kolegów zamiar wystąpienia z szeregu partyjnych. To stało się prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną jego śmierci.

Policja dokonała w dniu wczorajszym dalszych aresztowań, m. in. najbardziej podejrzany jest dwudziestokilkuletni najbliższy współpracownik Henza niejaki Schenk, którego zeznania były niejasne i powikłane. Niezależnie od tego rozciągnięte są poszukiwania policyjne na terenie całych Niemiec, albowiem nie ulega wątpliwości, że mordercy działali w porozumieniu ze specjalną organizacją, która udzieliła im pomocy finansowej, jakoteż ukryła sprawców.

Mord kapturowy w Dreźnie rzuca niezwykle ponure światło na stosunki

panujące nie tylko w szeregach narodowego socjalizmu, ale jak błyskawica oświeciła obecne nastroje i polityczną zawziętość niemieckiego społeczeństwa. AR.



Dunikowski przed sądem.

stor i wielu innych. I dziwna rzecz. We lwowskim procesie podczas mów obrońców roilo się od aluzji i porównań z Polską podczas rozbiorów. Słowo Bezdany jednak nie padło. Dlaczego?

Nasi bojowcy oszczędzili życia nawet żołnierzy z konwoju. Zadowolili się strzałami oddanymi na postrach. Ukraińscy rizuni w Gródzku Jagiellońskim postąpili inaczej. Prażyli z rewolwerów

do publiczności. Strzelali do kobiet, ba, do interesantów żydów, którzyby pomdleli na widok dzieciennego pistoletu korkowego.

Może ktoś powie, że to zawiły nerwy. Te powinny odmówić posłuszeństwa właśnie wtedy, gdy na muszce broni palnej znajdzie się postać bezbronnej kobiety. Tutaj rozstrzygnął charakter narodowy. Odezwała się dusza kozacza.

Zwietrzyła krew i oszalała rozkoszą mordowania naciskała na cyngle dopóki zapas kul starczył.

„Si duo faciunt idem, non est idem“ — przypominał jeden z ruskich adwokatów i miał po stokrodo rację. Gdy dwóch czyni to samo, to nie jest to samo. Polska walczyła o wolność, U. O. N. walczy jak walczył Pawłuk, Nalewajko, Chmielnicki, Gonta czy Żelazniak o pra-

wo stepowej anarchji i o prawo rzezi w imię rzezi.

I padło również takie na sędzie pytanie:

„A czy ktoś, kto raz popatrzał w słońce wolności, może o niem zapomnieć?”

Dodajmy jeszcze jedno:

— Czy ktoś, kto raz się nauczył brać z Berlina pieniądze i rewolwery Reichswehry do wykonywania swych mordów, prędko wyzwoła się od swych podszywaczy?

Nauczycielką życia jest historia i z jej kart jedna wynika odpowiedź: Pokaraj ich mieczem, a przypadną do nóg twych! Tak mówi przykład Rosji, lecz nasze dłonie knutem władać nie umieją.

Duch Hołówki przemawia do nas i nakazuje, abyśmy dla tego narodu o chorej i niedokształconej duszy byli nie tylko ojcem surowym, lecz i matką dobrą.

Rzeczypospolitą Polską nie wytrąci z jej dróg postępowania parę kul, wystrzelonych rękami mołojców z niemieckich rewolwerów. Zachowamy zinną krew i przekonamy choćby siłą Ukraińców, że nigdy i nigdzie tak im dobrze nie będzie, jak pod łaskawym dachem Najjaśniejszej.

St. Równicki.

„Planowa gospodarka”

Premjer Prystor w ostatnim swem przemówieniu, wygłoszonym w senacie przewidywał, że ceny produktów rolnych utrzymają się na obecnym niskim poziomie; nadmiar produkcji rolnej nie sprzyja bowiem wyższe cen.

Jednym słowem: Mamy za wiele krajowego zboża, pszenicy itd. i dlatego ceny tych produktów są niskie i pozostaną niskie.

Polityka rządu winna więc pójść w kierunku ograniczenia nadmiaru, przedewszystkiem przez zamknięcie względnie utrudnienie dowozu produktów rolnych.

Tymczasem co się dzieje?

Główny Urząd Statystyczny oblicza, że (mimo nadmiaru produkcji własnej!) przywieziono w listopadzie br. do Polski: 70.000 ctr. pszenicy, 36.000 ctr. żyta, 5180 ctr. kukurydzy, 23.000 ctr. skór surowych, 234000 nasion olejowych, 17320 ctr. olejów roślinnych i 60.000 ctr. tłuszczów zwierzęcych.

I to się nazywa — mówiąc językiem sanacyjnym — planową i świadomą celowo gospodarką? Przy takiej gospodarce ceny produktów rolnych w Polsce nie utrzymują się nawet w dzisiejszym niskim poziomie a spadać będą w dalszym ciągu w przeciwnieństwie do Niemiec, gdzie na skutek odpowiedniej polityki, celnej uniemożliwiającej dowóz produktów rolnych, ceny płodów rolnych utrzymują się na poziomie, przewyższającym znacznie ceny na rynku światowym.

Nowe zmiany w rządzie.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska” podaje, jakoby posłuchanie na Zamku min. spraw wewnętrznych p. Pierackiego w czwartek przedświąteczny, miało związek z przygotowaniem się zmianami w rządzie. W kołach urzędniczych mówi się o kandydaturze p. Nakonecznikoff-Klukowskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Masowa redukcja urzędników samorządowych w Warszawie.

Warszawa, 28. 12. (tel. wł.) Dotychczas ustalona liczba pracowników miejskich, którzy będą zredukowani, obejmuje nazwiska 460 osób. Wymówienia zredukowanym na trzy miesiące naprzód będą wręczone nieodwołalnie przed Nowym Rokiem. Liczyć się należy z dalszymi redukcjami w następnych miesiącach, w miarę reorganizacji poszczególnych działów gospodarki miejskiej.

Listy zredukowanych rozpatrzone będą przez poszczególne koła pracowników związku zawodowego pracowników samorządowych, które prezydentowi miasta doręczą odpowiednie reklamacje, mające chronić osoby, znajdujące się wskutek redukcji w b. krytycznej sytuacji.

Reichstag będzie obradował.

Wotum nieufności dla Schleichera. — Co uczyni Hitler.

Berlin, 27. 12. (PAT) Na porządku dziennym zwołanego na dzień 4 stycznia roku przyszłego posiedzenia konwentu senjorów znajduje się m. in. wniosek komunistów o zwołanie Reichstagu na dzień 9 stycznia, przyczem komuniści odrazu chcieliby postawić wniosek wotum nieufności dla rządu kanclerza Schleichera.

W kołach rządowych wyrażają przekonanie, że powyższa propozycja komunistów nie znajdzie wystarczającego poparcia. Przypuszczają raczej, że większość stronnictw parlamentarnych powstrzyma się od zajęcia stanowiska w stosunku do rządu Schleichera do chwili ekspozycji nowego kanclerza. Nastąpiłoby to nie wcześniej, jak dnia 17 stycznia, tak że głosowanie nad wnioskiem o wotum nieufności przypadłoby na drugą połowę stycznia.

W prasie ukazały się wiadomości o mających nastąpić rozmowach między generałem Schleicherem i Hitlerem. Pertraktacje miałyby dotyczyć rewizji dotychczasowego stanowiska narodowych socjalistów w stosunku do obecnego gabinetu. Naogół przewiduje się, że stanowisko Hitlera nie ulegnie zmianie nawet w wypadku złagodzenia wewnątrz partii narodowo-socjalistycznej konfliktu z opozycją. W tej właśnie sprawie w okresie ubiegłych świąt miała nastąpić wymiana poglądów między Hitlerem a Strasserem, przyczem Strasser wysunął warunek powierzenia mu stanowiska sekretarza generalnego partii.

Geneza wigilijnego przemówienia papieskiego

Niezwykłe wrażenie.

Gitta del Vaticano. (KAP) Treść wigilijnego przemówienia Ojca św. aż do ostatniej prawie chwili nie była wiadomą. Nie wiadomem również było, czy przemówienie to nadane będzie przez radio. Jeszcze w niedzielę przedświąteczną, gdy dyrektor stacji radiowej watykańskiej, o. Gianfranceschi podczas zwykłej audjencji niedzielnej zapytywał Ojca św., czy ma przygotować stację do transmitowania przemówienia wigilijnego, Papież nie udzielił odpowiedzi potwierdzającej. Natomiast w czwartek z rana Pius XI specjalnie wezwał o. Gianfranceschi, aby zalecić mu przygotowanie stacji do transmisji radiowej, albowiem poprzedniego ranka podczas Mszy św. nawiedziła Go myśl uczczenia jubileuszem 1900 lecia śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Pana. Ojciec św. o swym zamiarze nikomu nie

mówił prócz o. Bea, rektora papieskiego instytutu bibliotecznego, którego wezwał, aby ustalić najbardziej prawdopodobną datę śmierci Chrystusa.

O. Gianfranceschi natychmiast przystąpił do przygotowań technicznych, jednak do piątku wieczorem otrzymał zaledwie trzy strony tekstu przemówienia, stanowiące pierwszą jego część. W piątek Ojciec św. zawiesił wszelkie audjencje o godz. 8 wiecz. i zajął się pisaniem pozostałej części przemówienia, co trwało do wpół do pierwszej po północy.

W dzień wigilijny, w czasie odczytania Swego przemówienia, Ojciec św. był bardzo wzruszony, zwłaszcza przy ustępie Męki i Śmierci Zbawiciela. Niezwykle również poruszeni byli kardynałowie i całe otoczenie papieskie.

Rad dla Curie-Skłodowskiej.

Bruksela, 27. 12. (PAT) Prasa belgijska podaje, że dyrektor towarzystwa, eksploatującego minerały, zawierające rad, major Berhen-May zawiadomił, że towarzystwo oddaje do dyspozycji pani Marji Skłodowskiej-Curie znaczną ilość radu, celem umożliwienia jej rozszerzenia przeprowadzanych przez nią doświadczeń.

Funkcjonariuszom pocztowym nie wolno przyjmować datków.

Warszawa, 28. 12. (tel. wł.) Ministerstwo Poczty i Telegrafów przypomniało okólnikiem wszystkim funkcjonariuszom pocztowym o tem, że istnieje zakaz pobierania datków, t. zw. „noworocznych” z okazji składania życzeń.

10-złotówki papierowe wycofane z obiegu.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Z dniem 31 grudnia br. banknoty 10 złotych tracą swoją moc, jako prawny środek płatniczy. Od 1 stycznia 1933 r. pozostałe w obiegu banknoty 10-złotowe przyjmować będą wyłącznie kasy Banku Polskiego i kasy skarbowe.

Paser czy złodziej?

Kradzione książki znalazły się u b. nauczyciela.

Poznań, 28. 12. (PAT) Przed kilku dniami właściciele księgarń w Poznaniu stwierdzili, że z ich sklepów od dłuższego czasu giną większe ilości książek, które następnie znajdowano w antykwarni, należącej do byłego nauczyciela gimnazjalnego w Poznaniu Ostrowskiego. Sprawą tą zajęła się policja. W rezultacie przeprowadzonego dochodzenia Ostrowskiego aresztowano.

Głodówka komunistów.

Paryż, 27. 12. (PAT) 18 komunistów, skazanych ostatnio na karę więzienia, rozpoczęło głodówkę. Przewidziane jest sztuczne odżywianie więźniów.

Nowa afera w Warszawie

Lekarz-oszust wytudził pieniądze.

Warszawa, 28. 12. (Tel. wł.) Do władz bezpieczeństwa zaczęły masowo napływać skargi przeciwko dr. Stefanowskiemu,

Boże Narodzenie w Watykanie.

W dzień Bożego Narodzenia Ojciec św. o północy odprawił trzy Msze św. w obecności swej najbliższej rodziny. Poza Mszą św. o północy w kościele parafjalnym Miasta Watykańskiego innych uroczystości w dniu tym nie było. Natomiast w drugim dniu świąt Ojciec św. przyjął życzenia najbliższej służby, gwardji papieskiej, wzajemnie składając im życzenia i błogosławiąc. Następnie złożył powinszowania kardynał sekretarz stanu i inni wyżsi dostojnicy watykańscy. Zjawił się również z życzeniami kardynał Bourne, który właśnie wyzdrowiał i zgłosił się do Ojca św., by podziękować za dowody interesowania się stanem jego zdrowia.

Rodzina królewska oraz dostojnicy państwowi wysłuchali w Boże Narodzenie Mszy św. o północy w kościele Santa Maria della Anima.

Chmura szarańczy długości 60 kilometrów.

Formosa (Argentyna). (PAT) Okolice rzeki Vermeio w północnej części kraju nawiedziła plaga szarańczy. Chmury szarańczy dochodzą długości 60 km.

Szarańcza grozi ruiną zbiorom bawełny i tytoniu. Wśród rolników okolic, nawiedzonych plagą powstała prawdziwa panika.

Senat Gdański nie zna prawa łaski.

Gdańsk, 27. 12. (PAT) W wigilję świąt Bożego Narodzenia obrońcy skazanych w swoim czasie przez sąd gdański redaktora „Gazety Gdańskiej” Cieszyńskiego, prezesa Towarzystwa Ludowego we wsi Elganowo — Elmanowski oraz byłego prezesa gminy polskiej Malszewskiego — zostali zawiadomieni przez senat, że wniesione przez nich podania o ulaskawienie zasądzonych w dniu 6 grudnia załatwione została odmownie.

Jak wiadomo, wyżej wspomniane osoby skazane zostały za rzekomą obrazę nauczyciela w Elganowie Krausego na karę 6, 7 i 4 miesięcy więzienia.

Mgła na Morzu Północnym.

Berlin, 27. 12. (PAT) Na wybrzeżu Morza Północnego już od 3 dni panuje gęsta mgła, która uniemożliwia prawie zupełnie całą żeglugę. Według dotychczasowych meldunków, 100-kilkadziesiąt okrętów znajduje się na kotwicy w oczekiwaniu na znośne warunki jazdy.

Na kanale północnym zderzyły się ze sobą z powodu mgły dwa okręty towarowe, przyczem jeden z okrętów doznał poważnych uszkodzeń.

Marszałkowa Piłsudska na wywczasach.

Krynica, 27. 12. (PAT) Dziś przed południem przybyła do Krynicy p. Aleksandra Piłsudska wraz z córkami. Pani Piłsudska zabawi w Krynicy przez czas ferij świątecznych.

Rozmowa telefoniczna na odległość 5000 kilometrów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 12. Wczoraj dokonano tutaj niezwykle interesującej próby telefonicznego porozumienia się na odległość 5000 kilometrów z okolicami podbiegunowem. Niemiecka ekspedycja polarna, pracująca z ramienia międzynarodowej komisji polarnej w sferze arktycznej, nawiązała telefoniczny kontakt z Berlinem. Matka jednego z współpracowników rozmawiała z swoim synem na przestrzeni przewyższającej odległość 5000 kilometrów, jaka leży między Ber-

linem a północnym skrawkiem wyspy Nowaja Zemlja, gdzie pracuje komisja. Porozumienie telefoniczne było bardzo dobre i niezwykle wyraźne. Użyto tylko wzmacniacza.

W przeciwnieństwie do tego muszę niestety stwierdzić, że na tak krótkim odcinku, jaki dzieli Bydgoszcz od Berlina, telefoniczne porozumienie szwankuje codziennie na całej linii. Prawie żadna rozmowa nie jest wolną od przeszkód.

AR.

mu, znanemu rentgenologowi na terenie Warszawy, zarzucając mu szereg wyrafinowanych oszustw. Większość skarżących zeznaje, że złożyli dr. Stefanowskiemu pieniądze na wyrobienie miejsc na wydziale lekarskim uniwersytetu warszawskiego, przyczem oskarżony ani o miejsca się nie postarał, ani pieniędzy nie zwrócił. Oskarżono również dr. Stefanowskiego o to, że pobrał poważne kwoty na wyrobienie posad w Kasie Chorych. Miał on również wyludzić pieniądze od szeregu warszawskich rentgenologów, sprzedając im jednocześnie swój zakład rentgenologiczny w Warszawie. Ogólna liczba poszkodowanych wynosi ogółem 30 osób, które skarżą dr. Stefanowskiego ogółem na 200.000 zł. Do majątku Stefanowskich w Bystrej przybyli przedstawiciele władz i aresztowali dr. Tadeusza Stefanowskiego. Został on przewieziony pod eskortą do Warszawy, gdzie został przesłuchany w urzędzie śledczym, a następnie osadzony w więzieniu na Pawiaku.

„Nieskończona nędza jednostek i społeczeństw”

Z przemówienia Ojca św. w wigilję Bożego Narodzenia.

W zeszłym numerze wspomnieliśmy już o przemówieniu Ojca św., wygłoszonym w wigilję Bożego Narodzenia do kolegium kardynalskiego. Dziś podajemy bliższe szczegóły tej mowy.

Papież wspominał o **cierpieniach, zadanych Kościołowi i wiernym w Hiszpanji, Meksyku i Rosji**, i wskazał na nieporozumienia oraz brak ufności między społeczeństwami i rządami, co w skutkach przedłużyło i pogłębiło kryzys ekonomiczny, sprawiając, że **niedola biednych klas pracujących staje się coraz cięższą**. Wspomniał także o radośnych wydarzeniach, jak triumfalny kongres eucharystyczny w Dublinie, rozwój misji i instytucji misyjnych, wspaniały rozrost Akcji Katolickiej i **przykłady bohaterstwa aż do męczeństwa wiary biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych** we wspomnianych krajach, Pius XI wyraził zadowolenie z powodu zawieszenia broni między wojskami Bolliwji i Paragwaju na czas Bożego Narodzenia.

Papież skorzystał ze wspaniałego wynalazku Marconiego, celem bezpośredniego zwrócenia się do biskupów, kapłanów, zakonników, zakonnic, a zwłaszcza misjonarzy, wiernych, neofitów, katechumenów i katechetów z życzeniami wszelkich łask Bożych, pocieszenia i uświęcenia. Ojciec św. życzy również wszystkim ludom **pokoju, wzajemnej ufności, szlachetności**, które ułatwiają pracę i zmniejszają ciężary życia. Ale Namiestnik Chrystusowy nie tylko składa życzenia, ale zwraca się również z innym jeszcze wezwaniem do całej ludzkości.

Zbliżający się rok 1933, zgodnie z tradycją powszechną, jest 1900-ną rocznicą Boskiego dzieła Odkupienia, a zarazem rocznicą ustanowienia św. Eucharystji na Ostatniej Wieczerzy, udzielenia Apostołom władzy kapłańskiej, Męki, Ukrzyżowania i śmierci Jezusa, oddania ludzkości w opiekę Marji jako Matce, Zmartwychwstania, udzielenia mocy odpuszczenia grzechów, prymatu Piotra, Wniebowstąpienia, Zesłania Ducha Świętego i początków działalności apostołowskiej. Nauka nie potrafi kategorycznie stwierdzić, czy rok 1933 jest większe istnienie prawdopodobieństwo co do roku 1933, wzgl. 1930, niż co do 1934, chociaż za tą ostatnią datą wypowiadają się takie powagi, jak Bellarmino lub

Baronjusz. Dlatego Papież wzywa wszystkich chrześcijan do święcenia w najbliższym roku tego **wielkiego jubileuszu śmierci Chrystusa** i całego szeregu, związanych z nią faktów.

Tylko Kościół katolicki zachowuje w nieskażony sposób Krew Chrystusową, tę cenę naszego odkupienia, ze związanymi z nią darami Łaski wraz z Boską obietnicą ich wiekistej obfitości. Żaden z jubileuszów nie może być wspaniałszy, żadna uroczystość bardziej obowiązująca, szczególnie w naszej epoce tak

częstych obchodów jubileuszowych. Niepewność daty nie jest dostatecznym powodem do zaniechania uroczystości. Jeżeli ludzkość w roku 2033 zdoła pozyskać przez nowe odkrycia pewność co do daty, to będzie umiała spełnić swój obowiązek. My dziś powinniśmy spełnić swój. Niełatwo będzie mieć korzyści z tego obchodu, skoro **dziś świat nie potrafi mówić zgodnie o zatargach i nieporozumieniach, o zbrojeniach i rozbrojeniu, o placeniu reparacji i długów, o coraz większym zaniku zdolności płatni-**

Najszybszy pociąg świata.



Na rycinie nowy niemiecki elektryczny „Blitz” (Błyskawica), zaopatrzonej w motor Diesla. Drogę z Berlina do Hamburga przebył w 9 kwadransach. Robił zatem do 155 klm. na godzinę, czyli że z Poznania do Bydgoszczy zagnałby w niecałą godzinę.

czej i nieskończonej nędzy jednostek i społeczeństw. Odczuwa się natomiast konieczność powrotu do zainteresowań sprawami ducha i jego godnością, dzięki ojcowskiej łasce Chrystusowej, uświęcającej posłannictwo Kościoła. Takie wniosły i święte myśli z konieczności łączą się z faktami, które będą przedmiotem tego obchodu. Dlatego Papież poleca, by uroczystość trwała przez cały rok i ogłasza **święty jubileusz odrodzenia moralnego**, tak koniecznego w dzisiejszych czasach odnowienia pogaństwa i pogoni za pieniądzem. W celu objęcia okresem jubileuszowym również 1934 roku oraz umożliwienia Episkopatowi, duchowieństwu i wiernym odpowiednich przygotowań. Ojciec św. ustala początek jubileuszu na dzień 2-gi kwietnia 1933, t. j. na niedzielę Męki Pańskiej, z tem, że zakończy się on 2-go kwietnia 1934 r., w drugi dzień świąt Wielkanocy.

Z początkiem nowego roku Papież ogłosi odpowiednie dokumenty i wskazówki w tej sprawie.

Przemówienie swe Pius XI zakończył prośbą o błogosławieństwo Boże dla tych poczytań i udzieleniem swego apostołowskiego błogosławieństwa wszystkim obecnym i nieobecnym, bliskim i dalekim.

Hiszpanja i rozbrowienie.

Madryt, 27. 12. (PAT). Po powrocie z Genewy minister spraw zagr. Zuñeto oświadczył przedstawicielom prasy hiszpańskiej, że jest zupełnie zadowolony z wyników swej podróży. Minister opowiedział dziennikarzom, że **Hiszpanja poprze zasadnicze tezy planu francuskiego w sprawie rozbrowienia i bezpieczeństwa**, który stanowi jego zdaniem najważniejszą próbę rozwiązania problemu ograniczenia zbrojeń.

W końcu minister wyraził swoje zadowolenie z powodu rozmów, jakie odbył z Paul Boncour'em, które pozwalają mieć żywą nadzieję, że **węzły przyjazne francusko-hiszpańskie ulegną dalszemu zacieśnieniu**.

Liga praw człowieka obmawia Hitlera.

Paryż, 27. 12. (PAT). Doroczny kongres Ligi praw człowieka rozpoczął dziś swoje obrady. W pierwszym dniu obrad przemawiał m. in. były profesor matematyki na uniwersytecie w Heidelbergu prof. Gumbel. Stwierdził, iż obecnie **rozpoczyna się już rozkład sironnictwa narodowo-socjalistycznego, a Hitler jest człowiekiem słabym, który nigdy nie potrafi wykorzystać odpowiedniego momentu**.

Filip Oppenheim

Życie na sprzedaż

(Ciąg dalszy).

Deane uczył dziwne wzruszenie na widok siostry nieszczęsnego Rowana. Przychodzi ona przecie od człowieka, który został skazany na śmierć. Być może, że chce go prosić o pomoc dla brata. Trzeba się strzec — ani chwili słabości!

— Pani życzy sobie mówić ze mną? — rzekł, siląc się na szorstkość — proszę usiąść i możliwie najkrócej powiedzieć mi, o co chodzi.

Dziewczyna nie skorzystała z zaproszenia, tylko zbliżyła się do samego stołu, pochylając się nad nim z chorobliwym polyskiem w oczach.

— Panie Deane, jestem siostrą Bazyli Rowana. Przychodzę z więzienia. Przychodzę z celi skazańca...

Głos jej załamał się i poczęła łkać. Deane zdobył się na stanowczość. Spojrzał jej prosto w oczy, pytając:

— W jakiej więc sprawie przyszła pani do mnie?

Dziewczyna chwiała się na nogach; Deane podsunął jej krzesło.

— Siadaj pani — rzekł ostro.

Osunęła się na siedzenie. Światło z okna padało na nią, podczas gdy Deane zostawał w półcieniu.

— Przychodzi pani zatem od brata — nawiązał Deane rozmowę. — Jak to mam rozumieć? Czy to z jego woli?... Za jego wiedzą?

— Tak jest. Kazał mi być bardzo o stróżną, bardzo dyskretną i nigdy nie

wymieniać pańskiego nazwiska. Ale przychodzę z jego rozkazu.

— Słucham, co ma mi pani do powiedzenia?

Na twarzy dziewczyny odmalowało się zakłopotanie.

— Właściwie brat w nic mnie nie wtajemniczył. Nie pozwolił mi pana o nic pytać. Poleciał mi tylko pójść do pana i oświadczyć co następuje: Mianowicie, że bez trudności odszukał człowieka, o którym panowie przed uwięzieniem brata rozmawialiście, a który ma się nazywać Sinclair. Brat spędził z nim wieczór, pił z nim i na jego zaproszenie udał się z nim do jego hotelu. Bardzo ogólnie usiłował wszcząć z nim pertraktacje. Wtedy Sinclair stał się podejrzliwy i po krótkiej rozmowie wpadł w wściekłość, kłął, że go ograbiono i wyzuto z majątku. Brat mój starał się go upamiętać i na tem tle przyszło między nimi do ponownej kłótni. Sinclair pierwszy uderzył brata, który mu się tem samym odplacił. Gdy brat nareszcie ochłonął, Sinclair już nie żył.

— I cóż dalej? — spytał Deane z przedziwnie udanym spokojem.

— Brat kazał panu powiedzieć, że wszelkie papiery, jakie Sinclair mógł posiadać, zapewne znajdują się teraz wśród jego rzeczy, które policja natychmiast zakwestjonowała i które są zamknięte w tym pokoiku hotelowym, w którym mieszkał. Rzeczy te mają tam tak długo leżeć, aż ktoś po śmierci brata nie wykaże prawa do ich własności. Kazał brat dalej powiedzieć, że zrobił co mógł i że przjął na siebie wszystkie konsekwencje swego czynu. O ile by pan chciał ryzykować dalsze kroki,

to numer pokoju w hotelu Uniwersal jest 27. Pokój jest przez służbę hotelową pilnie strzeżony, lecz może dałoby się... Tyle miałam panu powiedzieć.

Deane pochylił się nad stołem, aby ukryć swą bladeść.

— A brat — zagadnął — czy mówił co o sobie samym?

Dziewczyna potrząsnęła przecząco głową.

— Dziwne to, ale on o sobie samym wcale nie myśli. Jest spokojniejszy i pogodniejszy niż od wielu miesięcy. Kazał mi przysiąc, że doniosę panu to wszystko jak najprędzej i jak najdokładniej. Dotrzymałam obietnicy. Czy mogę teraz coś powiedzieć i od siebie?

— Proszę.

Winifreda podniosła na Deana oczy, w których błyszczały duże łzy.

— Panie Deane, nie uważam siebie za chytrą i przenikliwą. Lecz jedno jest mi jasne: że brat uwikłał się w to nieszczęście dla pana. Wprawdzie podczas rozprawy nazwisko pana nie zostało ani razu wymienione i trybunał nabrał przekonania, że Bazyli zbliżył się do Sinclaira jedynie w celach rabunku i niczego więcej. Ale ja w to nie wierzę. Kłótnie z Sinclair'em i jej tragiczne zakończenie — to czysty przypadek, do którego brat mój z pewnością nie dążył. Musi pan więc dla ratowania go wystąpić jawnie i oświadczyć, że Bazyli był tam z pańskiego polecenia, a nie w rabunkowych zamiarach. Jest pańskim obowiązkiem ratować mu życie. Pan musi to zrobić. Bazyli jest mój jedynym bratem.

Deane zmarszczył brwi. Twarz jego zrobiła się surowa, jakby z kamienia wykuta.

— Panno Rowan — rzekł — uczynię wszystko dla brata pani, co tylko będzie można. Uczynię to przez pamięć na dawne czasy, przez pamięć na wspólne przeżyte niebezpieczeństwa. Ale powiem pani szczerze, że moja interwencja ma mało szans powodzenia. W Anglii niełatwo jest powstrzymać ramię karzącej sprawiedliwości. A brat pani dotkliwie obraził prawo.

— Jeśli to zrobił — zawołała z przejęciem Winifreda — to uczynił to tylko dla pana! Spełniał pańskie rozkazy, więc musi go pan ocalić!

— Czy wolno zapytać, skąd pani ma tę pewność, że brat działał z mojego polecenia?

— Przecież to wynika z tego wszystkiego, co brat kazał mi panu powiedzieć. Dlatego mnie do pana przysłał. Prawda, miałam jeszcze panu oznajmić, że ów dokument znajdował się w ciemnym starym portfelu, wszytym w marynarkę, którą Sinclair miał na sobie w chwili śmierci.

Deanowi zaparło oddech. — Czy brat przysłał panią do mnie z prośbą o pomoc?

— Nie.

— Więc jak może pani czynić mi tak bezpodstawne wyrzuty?

Dziewczyna milczała. Usta jej drgały jak naelektryzowane.

— Brat pani widział doskonale — ciągnął dalej Deane z nieubłaganą konsekwencją — że nikt mu pomóc nie może. Jedyne, co się teraz dało zrobić, to jest zawieszenie wyroku.

— To zamało! Powinni go utaskawić!

— Niemożliwe. Ani ja, ani nikt inny takiego cudu zrobić nie potrafi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości z kraju.

Zgon pierwszego rektora uniwersytetu wileńskiego.

Wilno. (PAT) W dniu dzisiejszym zmarł profesor wydziału matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu im. Stefana Batorego Wiktor Staniewicz. O godz. 18 zebrał się na nadzwyczajne posiedzenie senat akademicki Uniwersytetu im. Stefana Batorego, celem obmyślenia sposobu oddania ostatniej posługi ś. p. Wiktorowi Staniewiczowi, który był pierwszym z wyboru rektorem uniwersytetu wileńskiego.

Oby ich jak najwięcej było.

170 żydów wyjechało do Palestyny.

Warszawa, 27. 12. (PAT). Wczoraj o godz. 16 wyjechało z Warszawy do Palestyny via Triest 170 emigrantów i pionierów-żydów.

Ożywiony ruch świąteczny w Zakopanem.

Zakopane, 27. 12. (PAT). Tegoroczny zjazd gości na święta Bożego Narodzenia był bardzo liczny, jakkolwiek rozpoczął się dopiero w przeddzień wigilii. Według dotychczasowych obliczeń, przybyło około 10.000 osób. Pogoda przez święta była chmurna, co po 2-tygodniowej pogodzie słonecznej wróży opady śnieżne.

Misjonarze polscy do Chin.

Kraków, 23. 12. (KAP — tel. wł.) W pierwszych dniach stycznia wyrusza ze Stradomia czwarta grupa księży misjonarzy do Polskiej Misji w Chinach. Tym razem pod przewodnictwem ks. prof. Czekaja z Nowej Wsi jedzie sześciu kapłanów. święconych w grudniu br.

Oddalona skarga hr. Brassowej. „Majątek rodziny carskiej przejął prawnie Skarb Państwa”.

Częstochowa, 27. 12. Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę hr. Brassowej, morganatycznej wdowy po bracie cara Mikołaja II, w. ks. Michała Aleksandrowicza, o przyznanie jej tytułu własności do majątków jej męża, położonych w powiecie częstochowskim, a oszacowanych w skardze na 15 milionów złotych.

Interesy powódki popierali adwokaci Szyszkowski, Sokołowski i Rymwicz z Warszawy.

Przedstawiciel Prokuratury General-

455.000 skautów katolików na całym świecie.

(KAP) Stosownie do wiadomości, podanych przez znany dziennik katolicki angielski „The Universe”, ogółem istnieje na całej kuli ziemskiej 455.000 skautów katolików. Liczba wszystkich harcerzy świata wynosi 2.112.000, a więc około 22% jest katolików.

Niebezpieczna praca statystów filmowych.

Ludzie, którzy wywołują dreszcz grozy.

Amerykańskie pismo „Elks Magazine”, wychodzące w Nowym Jorku, podaje ciekawe szczegóły o tak zwanych „thrill makers”, statystach filmowych, którzy zastępują artystów filmowych w wykonywaniu niebezpiecznych i karkołomnych skoków. — W chwili gdy bohater lub bohaterka filmu znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, usuwa się z akcji filmu, a miejsce ich zastępują „thrill makers”, zwani również „stunt man”.

Jednym z najpopularniejszych „thrill makers” w Hollywood jest Bill Jones, zwany „królem thrill makersów”. Nieustraszonego ten człowiek wykonał już tysiące niebezpiecznych skoków w zastępstwie gwiazd filmowych. W czasie nakręcania filmu „Dude Reach” przez wytwórnię Paramounta, Jones Billy miał wyskoczyć z wózka w chwili, gdy najeżdża na lokomotywę. Reżyser filmu kazał nawet zaznaczyć na szynach

nej domagał się oddalenia skargi, wychodząc z założenia, że art. XII-ty Traktatu Ryskiego wyraźnie mówi o przejęciu przez Skarb Państwa majątków rodziny carskiej. Sąd ogłosił wyrok, oddalający pretensje hr. Brassowej. Ponadto sąd zasądził od hr. Brassowej zł 6 757, tytułem kosztów sądowych.

Grecja uzyskała dwuletnie moratorium.

Londyn, 27. 12. (PAT). Z Ameryki donoszą, że rząd waszyngtoński udzielił Grecji przedłużenia moratorium Hoovera na przeszło 2 lata. Jakkolwiek suma, jaka wchodzi w grę jest bardzo mała, to jednak w Londynie uważają, że w Waszyngtonie zaczyna powoli dojrzewać zrozumienie dla sytuacji państw europejskich.

Pfieri mer wypowiada służbę.

Wiedeń, 27. 12. (PAT). Ułaskawiony na podstawie amnestji przewodniczący Heimwehry i główny organizator zamachu z dnia 13 września 1931 roku Pfieri mer wystosował do Hitlera pismo, w którym oświadczył, że nie mogąc zgodzić się na jego politykę, występuje ze stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dnia 25 bm. podwójny program: 1. „Samotny orzeł” i 2. „Dole i niedole”. W poniedziałek 26 bm. i dni następnym rewelacyjna balada arabska p. t. „Biała Odaliska”. Nadprogram tygodniki aktualne.

Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dnia 25 bm. i dni następnym wielka epopeja religijna p. t. „Ben Hur”. Nadprogram aktualne tygodniki Foxa.

GIMNAZJUM DR. ZEGARSKIEGO

przyjmuje obecnie przed rozpoczęciem II półrocza szkolnego w miarę wolnych miejsc zgłoszenia nowych uczniów (uczennic) do klas gimnazjalnych oraz do klas przygotowawczych w dniach 2—9 stycznia 1933 r. godz. 11—13 w kancelarii gimnazjum — telefon 13-27. Przy gimnazjum internat dla chłopców.

CHOINKA DLA WSZYSTKICH.

Z inicjatywy przewodniczącej Koła Pań L. O. P. P. Szaniawskiej, małżonki wicekomisarza rządu, urządzono w Gdyni po raz pierwszy wielką atrakcję gwiazdkową, mianowicie na Rynku Kaszubskim ustawiono wielką choinkę efektownie przez M. Z. E. lampkami i reflektorami oświetloną, przy której odbyła się uroczystość gwiazdkowa dla dziatwy bezrobotnych. Około 60 dzieci otrzymało ciepłą odzież i bieliznę, reszta otrzymała słodycze i owoce.

Dary te zostały tutejsze, jak zawsze, ofiarne kupiectwo, za co należą im się słowa podziękowań i uznania.

APEL DO GDYŃSKICH WYBORCÓW.

Przypominamy wszystkim wyborcom gdyńskim, że listy wyborcze do rady miejskiej wy-

Alkohol z jodły i cukier z topoli

Cuda prof. Bergiusa.

Lasy zamieniane na cukierki. — Praca dla tysięcy bezrobotnych.

W Niemczech znajdują się niezwykle interesujące zakłady fabryczne w Mannheim-Rheinau, założone przed kilku laty przez znakomitego chemika niemieckiego, prof. Fryderyka Bergiusa, laureata nagrody Nobla. Przemysłowcy i handlowcy z całego świata przyjeżdżają tam, aby obejrzeć te zakłady, które oparte są na najnowszych, niezwykłych odkryciach prof. Bergiusa, który otrzymał nagrodę Nobla za odkrycie procedury, umożliwiającego topienie węgla i za fabrykację syntetycznej esencji. Po tych dwu wynalazkach prof. Bergius dokonał kilku nowych, które budzą w całym świecie prawdziwą sensację.

Jednym z tych niezwykłych odkryć prof. Bergiusa jest wynalezienie sposobu przemieniania drzewa w cukier, a raczej, wytwarzania cukru z masy, wydobytej z pewnego gatunku drzew, szczególnie z topoli, buka i jodły. Przy pomocy pewnej metody udało się prof. Bergiusowi przetwarzać pewne gatunki drzewa na masy, z których wydobywa cukier i krochmal. Metoda ta jest obecnie tak udoskonalona, że pozwala na użytkowanie jej w przemyśle, tem

bardziej, że jest tania i praktyczna. Wydobyty tą metodą cukier ma być znacznie pożywniejszy od buraczanego i nieszkodliwy dla zdrowia. Mogą go spożywać nawet diabetycy. Prócz cukru wydobywa prof. Bergius z drzewa pewien gatunek alkoholu bardzo czystego, nadającego się doskonale do konsumpcji. Prof. Bergius spodziewa się stworzyć przy pomocy tej metody nową gałąź przemysłu w Niemczech i wykorzystać wielkie obszary lasów. Nowa ta gałąź przemysłu da zajęcia około 400.000 bezrobotnych. Przy pomocy tej samej metody drzewo może być również zamieniane na pokarm dla zwierząt, drożdże, sól, na pokarm dla ludzi, naprzykład białko.

Zakłady fabryczne Mannheim-Rheinau są znakomicie zaopatrzone w pewną ilość najnowszych maszyn, przeznaczonych do przetwarzania drzewa na masę i fabrykację tego brunatnego, płynnego syropu, który prof. Bergius i jego współpracownicy nazywają „cukrem drzewnym”. Inne maszyny przetwarzają ten syrop na cukier krystaliczny. Prof. Bergius tworzy w ten sposób prawdziwe cuda XX wieku.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

łożone są tylko do 31 grudnia br. włącznie do wglądu. W tym okresie czasu, t. j. zaledwie kilku dni, powinien każdy pełnoletni mieszkaniec Gdyni, posiadający obywatelstwo polskie, który w Gdyni mieszka co najmniej od 15 czerwca br. bez przerwy, przejrzeć listę wyborczą i stwierdzić, czy jest w niej zapisany. W przeciwnym razie należy natychmiast na podstawie przedłożonego dowodu osobistego i poświadczenia zameldowania w biurze meldunkowym złożyć reklamację i zażądać dodatkowego wpisu na listę wyborczą.

LOKATORZY GDYŃSCY!

Jeżeli pragniecie uzyskać obniżkę czynszów, wstępujcie w szeregi Związku Lokatorów, gdyż tylko w solidarności i mocnej organizacji jest siła, dająca pewność zwycięstwa!

Zapisy na członków przyjmuje i udziela członkom związku porad prawnych bezpłatnie stały sekretarjat przy ul. Świętojańskiej, willa „Grażyna”, parter, lewo, w godzinach od 10 do 13 i od 15 do 18.

Dla obrony swych interesów Związek Lokatorów weźmie też czynny udział w wyborach do rady miejskiej w „Zjednoczonym Katolickim Bloku Gospodarczym”.

Złe zrozumiały patriotyzm.

Zachęcony wielkim powodzeniem, jakim się cieszy u obywateli polskich, a zwłaszcza gdyńskich, ruletka w sopockiej szulerni, postanowił zrobić konkurencję sopockiej jaskini niej. p. Z., wychodząc z tego, w jego mniemaniu słusznego założenia, że jeżeli lekkomyślni Polaczkowie mają pieniądze na wyrzucenie w grach hazardowych, to niechże te złościzne pozostaną przynajmniej na gruncie polskim.

Niestety, policja tutejsza ma na tą kwestję nieco odmiennę zapatrywania, wobec czego nie tylko to rodzime przedsiębiorstwo, lecz i pomysłowego przedsiębiorcę zlikwidowała.

Jak się dowiadujemy, przedsiębiorcą tym był zredukowany urzędnik Komisarjatu Rządu, a więc ofiara istniejącego dotychczas systemu, wedle którego każdy nowy komisarz rządu do-

biera sobie nowych, jemu miłych i wygodnych ludzi, najczęściej krewniaczków, pozbawiając chleba nawet ojców obarczonych rodzinami, do których należał też i p. Z.

Nie zamierzamy bronić i usprawiedliwiać występu p. Z., lecz stanowczo potępić musimy ten system polityki personalnej, grasujący w tutejszym Komisarjacie Rządu, ażeby dla zrobienia miejsca siostrzeńcom lub teściom pozbawiając chleba wieloletnich pracowników i spychać ich na drogę występku.

Jeżeli sąd potępi występki ojca rodziny, pragnącego w sposób niezgodny z prawem uchronić tą rodzinę od nędzy i głodu, w takim razie część tego potępienia spaść by winno na niekulturalne systemy, zaszczepiane na gruncie gdyńskim przez ludzi niedorośliwych do swego zadania.

14^{ta} rocznica powstania wielkopolskiego.

Tutejszy Oddział Uczestników Powstań Narodowych uczcił 14-tą rocznicę powstania narodowego w Wielkopolsce dnia 27 bm. w sposób skromny, lecz podniosły.

Po zebraniu się uczestników P. N. i bratnich organizacji przed dworcem kolejowym, udano się w pochodzie poprzedzonym orkiestrą marynarki wojennej do kościoła Serca Jezusowego, gdzie mszę uroczystą odprawił ks. Bielecki. Na chórze grała pieśni religijne orkiestra marynarki. Po nabożeństwie odśpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”.

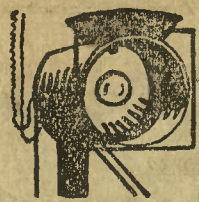
Po nabożeństwie pochodem poprzedzonym orkiestrą udano się do sali kina „Morskie Oko” na uroczystą akademię, którą w krótkich słowach zajął prezes U. P. N. p. Pezała, oddając głos prezesowi Federacji Związków b. Wojskowych p. Bergerowi, który w ogólnych zarysach przedstawił znaczenie wielkopolskiego powsta-

nia narodowego i jego doniosłość historyczną w odrodzeniu Polski.

W obszernym, lecz bardzo interesującym referacie przedstawił uczestnik powstania wielkopolskiego p. por. Jęczkowiak całą genezę tajnych organizacji wojskowych, ich doniosłą rolę w organizacji sił zbrojnych bezpośrednio po zwycięstwie broni dnia 11 listopada 1918 r., wreszcie wskazał na motywy i konieczność tego powstania. Wywody te, pozbawione wszelkiego patosu i błyskotliwości, wywarły swoją ścisłą rzeczowością i żywym oddaniem przeżyć bardzo dodatnie wrażenie na słuchaczach.

Akademię zakończył jeszcze krótkim, pełnym patosu przemówieniem p. Andrzejewski.

Orkiestra marynarki otworzyła i zakończyła akademię odśpiewaniem hymnu państwowego, poszczególnie zaś przemówienia przeplatała utworami narodowymi.



F I L M



FRANCISZEK LÉHAR.

Czy dźwiękowiec zabije operetkę?

Rozmowa z mistrzem.

— Mam panu coś opowiedzieć o przyszłości operetki, mówi Franciszek Lehar z uśmiechem, gdy mnie przyjmuje w swoim przytulnym mieszkaniu przy wiedeńskiej Theobaldgasse. Wszystko tutaj świadczy o powodzeniu. Srebrne i złote wieńce laurowe na ścianie, fotografie słynnych aktorów z pamiętnych premier, kolekcja batut ze srebra i kości słoniowej... Wszystko tutaj świadczy o powodzeniu, tylko jedno nie: sam mistrz.

Jakiś prosty, w swoim zachowaniu zupełnie cichy i serdeczny pan, któremu nie chciałoby się nawet przypisać tyle autorytatywnej postawy, ile jej potrzeba na podium kapelmistrza.

— **Przyszłość operetki?** powtarza w zamysleniu, a potem opowiada, przytacza wspomnienia, czerpiąc z bogatych zasobów swojego zmiennego życia.

— **Przyszłość?** Kto może o tem co powiedzieć? Nie jestem pryncipalem proroczym, przedwzrostkiem nie w muzyce. Bo wiele z tego, czem dawniej gardzono, ma dzisiaj powodzenie, a wiele, co się wydawało wiecznym, wyblakło, poszło w zapomnienie. Słuch człowieka zmienia się tak jak jego twarz.

Mimo to, uwzględniając oczywiście prawo do omyłki, można przecie coś powiedzieć o linii rozwoju, po której się posuwa współczesna operetka. Tembardziej, ponieważ operetka właściwie już od swoich najwcześniejszych początków idzie drogą dosyć określona, a właśnie dzisiaj, w obliczu tego, co się dzieje na prawo od niej i na lewo, mianowicie w operze i w filmie, coraz więcej zyskuje na własnej, ściśle określonej **indywidualności artystycznej**.

Wielka opera była raz kiedyś cudowną skarbnicą drogocennych melodji, które się nizały jak jedna perła koło drugiej. Z Ryszardem Wagnerem, otrzymała nowy program. Opera nie jest już zbiorem melodji związanych ze sobą jakąś akcją, lecz główna uwaga skupia się **dokoła pierwiastka dramatycznego**. I chociaż ani Ryszard Strauss, ani Puccini, ani cały szereg jeszcze innych wielkości współczesnej muzyki nie tłumia melodji wypływających z bogactwa fantazji, to jednak naogół panuje zasada, że nowoczesna opera unika, świadomie i naumyślnie, częstokroć melodji. Można pewnie nazywać to **łęsknotą za melodyką**, którą najwyższa muzyka świadomie odsuwa na drugi plan, jeżeli twórcza jednostka, jak Bartok i Kodaly, a przedwzrostkiem rosyjscy folklorzyści, szukają melodji po wsiach i majątkach, gdzie ona jeszcze kwitnie.

Jedno jest pewne: operetka zafiarowała melodji gościnę i jej też w dalszym ciągu uczęca. Im bardziej program twórczości operowej mierzy ku dramatyczności mowy muzycznej, tem większe pole otwiera się operetce, która może objąć **wszystkie dziedziny muzyki**, od najbardziej wartościowej do najniższej. To więc stanowi linię rozwoju, która potwierdza teraźniejszość, ale która się również utrzyma w przyszłości.

A teraz przejdźmy do **dźwiękowca**... Mówi się dzisiaj często, że dźwiękowiec oznacza koniec operetki. W tem naturalnie nie-

ma żadnego prawdziwego słowa. Ja naprzykład jestem żywym zaprzeczeniem tego twierdzenia. Film dźwiękowy posługuje się przecie zupełnie innymi środkami, możliwościami i wrażeniami, aniżeli operetka. Im bardziej operetka stała się zbiorowiskiem melodji, a nawet zastąpić ma dawniejszą operę, opartą na melodjach, tem bardziej **rośnie jej wartość muzyczna**, tem bardziej staje się ona treściwa.

Wprawdzie najłżejszy rodzaj operetki, który posiada mało treści i opiera się **nie tyle na akcji, ile na numerach tanecznych**, luźno tylko z sobą związanych, tak jak myślny to jeszcze widzieli przed 5-ciu, 6-ciu laty — ten rodzaj oczywiście stanie się **łupem dźwiękowca**. A może się nawet już nim stał. Ale to, co jest w operetce wartościowe i nowe i co też było wartościowe w dawnej operetce, przeżywa **triumfalne odrodzenie**. Proszę tylko przypomnieć sobie ogromny sukces wznowienia „Pięknej Heleny”, „Nocy w Wenecji”, „Zemsty Nietoperza”, „Orfeusza w piekle” itd.

Zresztą nie należy się dziwić, że najlepszy towar operetkowy z poprzednich lat nie wytrzymał konkurencji dźwiękowca. W porównaniu z temi utworami przecie **film dźwiękowy dawał o wiele więcej**, gdyż po-

Copyright „Dziennika Bydgoskiego”.

siadał ożywioną akcją i rozliczne możliwości sceniczne, następnie możliwość pokazania różnych cudów techniki: samochodu, aeroplanu, pociągu, statku transatlantyckiego, wszystko w naturze i w pełnym ruchu. Jeśli się do tego dołączy walc albo jakiś miły przebój, który przemawia do uszu, jakaś sentymentalna pieśń o smutku i miłości, jazz i taniec, to **dźwiękowiec pod względem muzycznym prawie tyle daje, co mała operetka taneczna, jako widowisko zaś przynosi o wiele więcej**. Dochodzi do tego łani występ i dogodność wyboru seansu. Dźwiękowiec poprostu **przejął rolę tej małej operetki**, a nawet scenicznie i technicznie ją rozszerzył. Ale to wszystko nie a nie nie dotyczy wielkiej operetki.

O ile więc wolno prorokować, to widzę dla tej ostatniej szeroka drogę rozwoju. Przedwzrostkiem w kierunku utrzymania i pielęgnowania wielkiego skarbcza melodji, który zawsze jeszcze tkwi na ustach różnych narodowości, aż go ktoś nie zcałuje. Obok tego widzę jednak pelen powodzenia i celowy rozwój sztuki dźwiękowca. **Oba rodzaje mogą obok siebie istnieć i będą też istniały**, podczas gdy nowa opera spełnia swoje piękne zadanie muzyki dramatycznej na szczytach sztuki muzycznej.

OPODATKOWANIE PRZEDSTAWIEŃ KINEMATOGRAFICZNYCH.

W „Dzienniku Ustaw” z dnia 21 grudnia r. b. ukazały się przepisy, dotyczące opodatkowania przedstawień kinematograficznych a wchodzące w zakres rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. Nowe przepisy wprowadzają szereg zmian.



Vlasta Burian, słynny komik czeski w filmie „Król — to ja!”

Wymiana dźwiękowców polsko-niemiecka?

„Gazeta Olsztyńska” donosi, że rząd niemiecki wystąpił wobec rządu polskiego z propozycją zezwolenia na wyświetlanie w Polsce niemieckich filmów dźwiękowych w miejscowościach, zamieszkałych przez Niemców, wzamian za to polskie filmy dźwiękowe z tekstami polskimi dopuszczane byłyby do wyświetlania w Niemczech.

Zdaniem „Gazety Olsztyńskiej” powyższa umowa tyczyć będzie jedynie obszaru Górnego Śląska. Odpowiednie czynniki winni rozważyć myśl, czyby się nie udało zawrzeć takiej umowy, by do Prus Wschodnich zafalował od czasu do czasu teatr polski i czyby wyświetlanie filmów polskich mogło się odbywać w Olsztynie.



Scena z filmu dźwiękowego „Frankenstein”. „Sztuczny człowiek” którego odtwarza Borys Karloff, artysta o potwornej masce — wkrótce ukaże się na ekranie Krystalu.

Film polski w Paryżu.

Nie potrafimy jeszcze sporządzać filmów, któreby warto pokazywać zagranicą.

Agencja paryska „Informacja Nowa” donosi ze stolicy nadsekwankiej:

Przed kilku dniami w zamkniętym gronie znawców z polskiego i francuskiego świata filmowego oraz przedstawicieli prasy odbył się w studio „Roxy” w Paryżu pokaz filmu polskiego „CHAM” według noweli Elizy Orzeszkowej. Film ten zamierza jedna z firm paryskich wyświetlić we Francji. Czy dojdzie do tego?

Jeżeli chodzi o wrażenia z owego pokazu, to były one bardzo niejednolite. Film ten, który posiada skądinąd pierwszorzędną zaletę, wydaje się niemożliwy do wyświetlenia we Francji w swej surowej, pierwotnej formie, t. j. bez znacznych przeróbek. Jak wiadomo, pierwszych kilka scen rozgrywa się w dancingu. Są one tak mdłe, stroje pań tak ubogie, że ogólne było zdanie, iż tych kilka metrów taśmy filmowej należy wyciąć, tembardziej, że cały ten wstęp nie łączy się logicznie z dalszą akcją i nie posiada dla niej zgola żadnego znaczenia. To jednak jest stosunkowo drobnostka.

Gorzej, że scenarjusz filmu **nie daje zbyt pochlebnej opinii o kobiecie polskiej**. Trzeba wziąć pod uwagę przeciętnego widza, który nie rozumuje i nie będzie się wglębiał w skomplikowaną, a raczej — w tym wypadku — „wynaturzoną” psychologię osób działających, lecz na widok serji następujących po sobie zrad małżeńskich wyrobi sobie przekonanie jak najgorsze o Polsce jako żonie przy jednoczesnym podziwieniu dla nieskończonej wyrozumiałości, równającej się naiwności Polaka jako męża.

Ciekawą była reakcja publiczności francuskiej na niekóre drażliwe momenty tego filmu. Uznano za niemożliwą dla Francu-

zów scenę, gdy zdradzony mąż bez słowa protestu przyjmuje pod swój dach cudze dziecko żony, która po trzech latach nieobecności powraca. Wyrażono przekonanie, że stanowczo musi to być ich dziecko. Inaczej tak właściwie Francuzom poczucie miary wystawione byłoby na ciężką próbę.

W rezultacie film „Cham” widziany w Paryżu, czy wogóle z zagranicy, **nie może uchodzić za film propagandowy**. Pomimo, że grany jest pierwszorzędnie, że posiada przepiękne zdjęcia krajobrazów nadwiślańskich,

przy tych wszystkich zaletach, na terenie zagranicznym ukazać się nie może bez gruntownej przeróbki.

Jest to wieczna tragedia polskiego filmu. Może on posiadać cenne wartości, ale zawsze znajdują się rażące wady i braki, które niwelują to pierwsze. Można to jeszcze przeboleć w kraju, ale jeśli chodzi o teren zagraniczny, gdzie z każdym filmem narodowym związany jest pierwiastek propagandowy, musi być on wykończony i zrównoważony w każdym calu.

Zatarg filmowy między Austrią a Niemcami.

Poza rynkiem krajowym, Austria jest najważniejszym rynkiem zbytu dla niemieckiej produkcji filmowej, która pokrywa 20 procent swych kosztów sprzedażą filmów w Austrii.

Ponieważ Austria sprowadza blisko 90 procent swych filmów z Niemiec, uzależniła się ona od producentów niemieckich, którzy ostatnio podwyższyli ceny filmów do wysokości nieosiągalnej dla firm austriackich, zwłaszcza, że w ostatnim roku frekwencja kin wiedeńskich spadła o 35 procent.

Wiedeńskie agencje domagają się więc obniżenia cen, grożąc w przeciwnym razie zaprzestaniem sprowadzania filmów niemieckich. Nadmierne koszty filmów niemieckich spowodowane są głównie wysokością gaź płaconych gwiazdom. Np. Hans Albers dostaje za jeden film 60—100.000 ma-

rek, a Jannings nawet do 300.000. Oprócz tego na podwyższenie kosztów filmów niemieckich wpływa nieracjonalna organizacja produkcji.

Czy wiecie, że...

...Wallace Beery, mając lat 14, uciekł ze szkoły do cyrku, gdzie został treserem słoni?

...słynny reżyser amerykański Van Dyke, po ukończeniu filmu „Człowiek-Małpa” nakręcił swój pierwszy nieegzotywny film pt. „Noce Sady”?

...Greta Garbo w filmie „Ludzie Hotelu” po raz pierwszy pokazuje swe wysmukłe nogi powyżej kolan, grając rolę tancerki Gruzińskiej?



Borys Karloff w filmie „Frankenstein” w roli sztucznego człowieka, nie mówi ani słowa, wygląda zato strasznie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni w dniu 28 i 29 bm. p. dr. Kubiak.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Krzyżem” przy ul. Paderewskiego.

Publiczna biblioteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Kochaj mnie dziś”.
Stylowy: „Szanghaj-ekspres”.
Żak: „Tarzan władca dżungli”.
Żołnierski: „Jad pokusy miłosnej”.

Dalsza elektryfikacja m. Inowrocławia. W uzupełnieniu naszego sprawozdania z przedświątecznego posiedzenia rady miejskiej w Inowrocławiu należy dodać, że na nagły wniosek magistratu postanowiono zaprowadzić oświetlenie elektryczne (6 lamp) na ulicy prowadzącej z ul. marsz. Piłsudskiego do kościoła Matki Boskiej i na ulicy Plebanka. Z początkiem przyszłego roku zaś nastąpi dalsza elektryfikacja targowiska, Błonia, starego miasta itd. Wiadomość tę powitają mieszkańcy tych ulic z wielkim zadowoleniem, gdyż podczas bezkieszczykowych nocy panują tam egipskie ciemności, co wywołuje łobuzeria dla swych wybryków.

Sabotaż czy złośliwy wybryk? Między Strzelcem a Rządkiem w jacyś niewykryci sprawcy sfukli około 60 izolatorów oraz pozrywali druty telefoniczne na odcinku słupów telegraficznych 61 do 81. Narazie nie zdołano ustalić, czy jest to sabotaż wywołany przez czynniki, czy też złośliwy wybryk łobuzerji. Dochodzenia prowadzi policja ze zdwojoną energią.

Nóż rozwiązuje kłótnię sąsiedzka.

Na tle nieporozumień o dzieci doszło do krwawej bójkę pomiędzy sąsiadami we wsi Rowjewe, pow. inowrocławskiego. Gdy kłótnia rozjątrzyła uczucie nienawiści, niejaki Maks Stecks wyjął nóż i zadał nim kilka pchnięć Ignacemu Chałasowi, powodując poważne rany. Ofiarę kłótni przewieziono do szpitala powiatowego w Inowrocławiu.

Niestronno.

Nie umieją uszanować cudzej własności. Posadzone przy szosie z Niestronna do Mogilna drzewka owocowe są solą w oku jakichś złośliwych indywiduów. Wiele drzewek zostało połamanych. W razie spotkania złoczyńcy przy niszczeniu drzew prosi się o uwiadomienie władz powiatowych wzgl. pracującego na szosie p. Pacanowskiego.

Powiatowym władzom pod rozważę. Pomiędzy kilkakrotnego nawoływania „Dziennika Bydgoskiego” w sprawie głośniego niebezpieczeństwa przy młynie w wiosce Wieni i ustawienia żelaznych poręcz i tablic ostrzegawczych, dotychczas niema skutku. Sprawa jest pilna! Sposzenie złodziei. W nocy złodzieje usiłowali się włamać do plebanji w Parlinie, lecz zostali przez ks. proboszcza spłoszeni.

Strzelno.

Otworzenie kuchni dla ubogich. W domu obok gmachu Kasy Chorych została otwarta kuchnia dla ubogich. W pierwszym dniu korzystano z wolnych obiadów 165 osób, obecnie liczba wzrosła już do 185.

P. Czerwony Krzyż odbył zebranie pod przewodnictwem p. burmistrza Radomskiego. Do zarządu wybrano: Prezesem — burmistrza Radomskiego, zastępczynią — p. Węgnerównę, sekretarką — p. Janinę Fiebiżankę, zast. — naucz. Kobusównę, skarbnikiem — naucz. Sikorzynskiego, ławnikami — pp. Szudowę i Piątkowskiego; do komisji rewizyjnej — p. p. Bolińska i Szydlicka. — Jednocześnie uchwalono, by koło C. K. w Strzelnie pozostało samodzielne. Następnie p. Ruskiewicz wygłosił przemówienie o celach Czerwonego Krzyża, a dr. Fiebig miał referat p. t. „Gaz bojowy”.

Z życia „Sokoła”. Walne zebranie zebrał prezes Franciszek Szydlik, przewodniczył zaś wiceprezes okręgowy Hilary Fedkowicz z Kruszwicy. Zarząd ma skład następujący: Prezes — Szydlik, sekretarz — H. Plewiński, zast. — Edward Boesche, skarbnik — H. J. Wrzesiński, naczelnik — J. Kaliński i gospodarz — W. Graczyk; komisja rewizyjna — Ludwik Wesołowski, Wincenty Płocienniczak i St. Stachula; sąd honorowy — prezes Szydlik, naczelnik Wikarejczak i b. naczelnik Sulowski. — W końcu wręczono dyplom członka honorowego gosp. W. Graczykowi, za 28-letnią pracę w Sokole.

Poranki muzyczne w Inowrocławiu

Dyrekcje kin „Pałacu” i „Stylowego” w Inowrocławiu postanowiły zaprowadzić miłą i zarazem pożyteczną nowość dla miłośników muzyki. W najbliższych dniach bowiem odbywać się będą dwa razy w miesiącu w sali kina „Stylowy”, w niedzielę o godz. 12,30 poranki muzyczne, organizowane przez Tow. Muzyczne „Harmonia”.

Niewątpliwie miłośnicy muzyki będą mogli brać udział w tych pięknych imprezach.

Mogilno.

Z Rady Miejskiej. Przy udziale zastępcy burmistrza mec. adwokata Jerzykiewicza, 2 członków Magistratu, 9 radnych miasta i licznej publiczności został p. Tyczewski przez starostę Stępińskiego wprowadzony w ponowną 12-letnią służbę burmistrza. — Kapitał zakładowy gminy, uchwalono w wysokości 361.725,31 zł., a wodociągów w wysokości 36.617,50 zł. — W sprawie zatrudnienia bezrobotnych przy pracach doraźnych jednogłośnie uchwalono, by bezrobotni, zatrudnieni przy zasypywaniu dołu przy Alejach, otrzymywali naturalną żywność przez obywatelstwo a w razie braku tychże, gotówkę. — Dla niemowląt do 2 lat, w rodzinach bezrobotnych przynano po 1/2 ltr. mleka dziennie i pół kilo cukru tygodniowo do 12 grudnia do 31 marca.

Zebranie wierzycieli upadłej firmy zbożowej Wacław Hanasz odbyło się 22 bm. w sądzie grodzkim. Na wniosek adwokata Rosady zatwierdził sąd mec. Filisiewicza jako zarządcę masy konkursowej. Wierzyciele postanowili likwidację firmy i ustanowili wydział wierzycieli. Jednogłośnie wybrano adwokata Rosadę, kupca Kosteckiego i rolnika Kopecia z Wiczanowa. Stan aktywów wynosi zaledwie kilka tysięcy. Wydział wierzycieli zbada w najbliższym czasie dokładny stan sprawy, a w szczególności czy postępowanie upadłościowe nie należy umorzyć dla braku masy. Wierzyciele jednogłośnie uchwalili odrzucić wniosek dłużnika o udzielenie wsparcia.

W związku z bankrutem firmy zbożowej Hanasz, została w Poznaniu aresztowana żona Hanasza i odstawiona do aresztu mogileńskiego. Wacław Hanasz został na polecenie władz sądowych oddany do badania psychiatrom prof. dr. Horokiewiczowi i prof. dr. Borowieckiemu w Poznaniu.

Na miejscu zbankrutowanej firmy Hanasz otwiera firmę zbożową właściciel młyna „Kawka” — Marjan Schulz.

Ostrów.

Przechwycenie złodziei. W tych dniach skradziono u J. i Fr. Chmieleckich z mieszkania większą ilość garderoby, wartości 800 złotych. Jako sprawców tej kradzieży ujęto St. Krzyżaniaka z Zacharzewa oraz K. Chybs z Ostrowa. Rewizja w ich mieszkaniach dała nadszpejzowane wyniki, gdyż wykryto u nich dużo przedmiotów skradzionych u ks. pref. Rejewskiego, L. Koteckiego i R. Krysińskiego na Kępie. Ponadto znaleziono tam dużo fajansu i porcelany skradzionej w Krotoszynie. Aresztowano także trzeciego epólnika, który, jak śledztwo wykazało, brał czynny udział we wszystkich wyprawach. — Energiczne śledztwo doprowadziło później do ujęcia dalszych 2 złodziei A. Mrzewki i J. Damachowskiego, którzy m. in. mają na sumieniu włamanie do restauracji Tomaszewskiego.

Kurs Akcji Katolickiej. Przy udziale prezesów i delegatów 60 stowarzyszeń z 22 okolicznych parafii, odbył się tu jednodniowy kurs Akcji Katolickiej, który poprzedziła Msza św., odprawiona przez ks. kanonika L. Jarosza z Poznania. — Po otwarciu kursu przez ks. pro-

Tuchola.

Odnaczenie. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie przyznał sołtysowi gminy Stobno, Kufflowi Janowi, dyplom oraz odznaczył go brązową odznaką honorową za długoletnią współpracę.

Z Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia.

Powołany do życia w listopadzie Komitet rozwija bardzo ożywną działalność. Nadzwyczaj sprężystość prowadzona przez przewodniczącego p. prof. Guza komisja gospodarcza, przeprowadza regularnie wydawanie zebranych

boszcza, dyrektor Instytutu Archidiec. Akcji Katolickiej ks. kan. Jarosz, wygłosił obszerny referat p. t. „Czem jest Akcja Katolicka?” W drugim swym referacie mówca przedstawił formy organizacyjnej i wykazał dziedziny praktycznej pracy, którą prowadzić mogą zarządy parafii Akcji Katolickich. Koreferat wygłosił komandor W. Jankowski, który wskazał na przykładach możliwości pracy w związku z rosnącą falą zła, bezbożnictwa i laicyzmu.

Kradzieże mnożą się. Elementy nieuczciwe spryskiwały się formalnie na mienie obywateli naszego miasta, mimo roztoczonej przez organa policji śledczej czujnej obserwacji — czego dowodem aresztowanie w dniu 1 bm. całej szajki złodziejskiej, składającej się z 10 kobiet i 6 mężczyzn, zdających autobus na „gościńne występy” do Odolanowa — złodzieje nadal gra-

Chełmno.

Osobiste. Obwodowy komendant P. W. i W. powiatu chełmińskiego p. kpt. Piotrowski opuścił swoje stanowisko z dniem 20 bm., gdyż powołany został na inne stanowisko w D. O. K. VIII w Toruniu. P. kpt. Piotrowskiemu składamy na nowej placówce najserdeczniejsze życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Zmiany w garnizonie chełmińskim. Dziennik Pers. M. S. Wojsk. przeniesiony został major Pawełski Rupert z 8 p. s. k. do M. S. Wojsk., rotmistrz Edmund Radajewski z C. W. K. do 8 p. s. k., por. Zygmunt Szpotanski z 8 p. s. k. do C. W. K., por. Stefan Sapiński z 66 pp. do 67 pp.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem przyjmuje bezpłatnie w środy i piątki od godz. 15 do 17. Znajdująca się przy stacji kuchnia mleczna dla niemowląt wydaje mieszkanki odżywcze i lecznicze zarówno płatne jak i bezpłatne.

Przewóz przez Wisłę. Ze względu na okres świąteczny, czas przewożenia przez Wisłę przedłużony został dla osób pieszych i furmanek do 20 ctr. — parowcem i małym promem od piątku 23 do 27 bm. włącznie od 7 rano do 8 wieczorem.

Tani zakup świąteczny! Wszyscy starali się, jak mogli, aby zaopatrzyć się chociażby w artykuły pierwszej potrzeby. Nie brak i amatorów cudzej własności, którzy czynią zakupy tanim kosztem. I tak, na szkodę p. Ratajczaka, dzierżawcy „Dworu Nadwiślańskiego”, skradli

Rodzina Policyjna w Chełmnie podjęła akcję dożywiania najbiedniejszej dziatwy.

Na zebraniu zarządu Rodziny Policyjnej zaakceptowany został projekt nieurządzenia gwiazdki dla dzieci rodziny policyjnej, natomiast uchwalono fundusz gwiazdkowy przeznaczony na dożywianie najbiedniejszej dziatwy w Chełmnie, wydzielonej przez opiekę nad dzieckiem.

Epilog strasznej katastrofy samochodowej pod Tucholą.

W nocy na 2 lutego br. o godz. 3 rano wracało taksówką, prowadzoną przez szofera Lipskiego, 5 osób z Kiełpina ze zabawy do Tucholi. Samochód pędził z szybkością przeszło 100 klm. na godzinę. W pewnej chwili szofer nie zdołał utrzymać maszyny i auto wypadło na drzewo. Wskutek tego Jan Deja i Tomasz Konury ponieśli śmierć na miejscu. Syn Deji, Roman i siostra Konurego, Anna i Pacer Stanisł. odnieśli okaleczenia. Szofer Lipski, który wyszedł cało, przerażony następstwami

mi swej lekkomyślności, zbiegł. Sąd Okręgowy w Chojnicach zasądził szofera L. za spowodowanie katastrofy z niedbalstwa na rok więzienia, starostwo zaś ukarało go za zbyt szybką jazdę grzywną 500 zł. Sąd Apelacyjny w Toruniu obniżył oskarżonemu karę na 8 miesięcy więzienia i na podstawie amnestji darował 4 miesiące, resztę zaś zawiesił na 5 lat. Trybunałowi przewodniczył sędzia S. A. Kolarz, oskarżał wiceprokurator S. A. Bienkowski.

produktów w obecności członków Komitetu Zielińskiego i Głowackiego oraz dyżurujących kolejno pań.

Celem przeprowadzenia kontroli działalności Komitetów wójtownskich, przewodniczący komisji Guz oraz członkowie Komitetu dokonali inspekcji w Śliwicach, Śliwiczkach, Rzepicznej i Rosochatce.

Zapoczątkowano również akcję dożywiania dzieci małoletnich, narazie tylko w tutejszej parafii Szkoły i działające przy nich Komitety Rodzicielskie mają od Komitetu Pow. pomoc w postaci okurzonej kawy. Komisja oświatowa pod przewodn. dyr. Adamowicza krząta się energicznie dokoła uzyskania źródeł dochodów: organizuje cykl wykładów i odczytów popularnych dla szerszych mas. Całokształt programu opracowuje przewodniczący sekcji odczytowej prof. Szynkiewicz. Na ostatnim posiedzeniu komisji gospodarczej wyjaśniono, że roboty w lasach będą prowadzone nadal i potrzebne będą jeszcze liczne zastępy robotników.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

J. K. „Gwiazdka” niema formy literackiej.

Tad. Ruhe. „Tajemniczy kwiat” nie dla Dziennika.

Anna P. Maści na piegi nie znamy. Zwróć się pani do weterynarza.

Kukułka. Poco pytać o rzeczy, które znajdują się w każdym kalendarzu.

St. Wistocki. „Szczelba” nie nie znaczy. Może pan miał na myśli strzelbę?

W. Kanapkówna. Pyta pani, czy każdy puder jest szkodliwy. Otóż nie. Może pani śmiało na swoją buzię używać pudru, jakim się dzieci zasypuje.

nieznani specjalisci kilkanaście butelek wina, papierosy itd. na kwotę 50 zł. — Ze składu kolonialnego p. Eleonory Walińgowej na Toruńskim Przedmieściu, skradli amatorzy lepszych rzeczy towarów za 70 zł. — U p. Badiąga przy ul. Dominikańskiej zaopatrzili się w kilka słoików konfitur i... balje. — W Brzozowie pod Chełmniem skradł nieznany specjalista p. Janowi Niemcowi maszynkę do strzyżenia włosów i inne drobności wartości 35 zł.

Gwiazdka u wojaków. Ub. środy zgromadziła się w III szkole powszechnej liczna brać wojacka, aby spędzić kilka miłych chwil w wspólnym rodzinnym gronie przy jarzącej się choince wigilijnej i zaśpiewać nasze piękne koledy. W gronie tym uczestniczył p. starosta Biały, komendant garnizonu plk. dypl. Koc, ks. prob. wojsk. Rynkwelski, kpt. Białonski, kpt. Piotrowski, inspektor szkolny prof. Kempf, inż. Dziedziul i dyr. Moczyński imieniem zarządu Pow. Kasy Oszczędności i mec. Michalski. W podniosłych słowach zobrażował prezes nastroje wigilijne, sięgając do czasów przeszłych na różnych frontach i okopach przeżytych aż do czasów obecnych, które w napięciu przelomowej epoki ciężkiego kryzysu przeżywamy. Po odśpiewaniu koledy przemówił do zebranych w duchu religijnym ks. Rynkwelski, a następnie jako gospodarz powiatu starosta Biały, podnosząc zastręgi braci wojackiej i złożył życzenia świąteczne i dosięgo, lepszego niż obecny, Nowego Roku. Wszystkich członków obdarzono smacznym strucliem i po pół kg. kiełbasy.

Akcję dożywiania rozpoczął już ruchliwy zarząd Rodziny Policyjnej w składzie prezeski p. komisarzowej Graczykowej oraz pp. Judkowiakowej, Bojanowskiej, Pawlickiej, Jaworskiej i Schoepowej z dniem 15 bm. w jednej z miejscowych jadłodajni.

Dla przeprowadzenia dożywiania biednej dziatwy aż do wiosny, z inicjatywy p. kom. Graczyka uchwalili funkcjonariusze policji dobrowolne opodatkowanie, jak również indywidualne ofiary z odzieży itp. Słachetny czyn Rodziny Policyjnej jest godnym uznania i naśladowania tembardziej, że mimo bardzo szczupłych poborów policja niezależnie od swej ciężkiej służby dla bezpieczeństwa ogółu podejmuje walkę z niedolą naszych bezrobotnych.

ŚLIWICE. Utworzenie Tow. niesienia pomocy bliźnim. Z inicjatywy ks. prob. Nowackiego założono w naszej wiosce Tow. Charytatywne. Towarzystwo liczy już 50 członków. Zarząd tworzą: ks. proboszcz N. — protektor, Lechowa — prezeska, Glih — sekretarz, Kałdowski — skarbnik. Składka miesięczna wynosi tylko 20 groszy. Również w innych parafjach powinny takie towarzystwa powstać.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączając apteka „Radziecka”, ul. Szeroka.

Repertuar kin:

Lux: „Zemsta tanga”.
Mars: „Ewa”.
Światowid: „Szatan zazdrości”.
Palace: „Teodozja Sewastopol”.
Corso: „Rinaldo Rinaldini”.

Wicewojewoda dr. Seydlitz przyjmować będzie w zastępstwie przebywającego na urlopie wojewody Kirtiklisa życzenia noworoczne dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej itd. od przedstawicieli władz organizacji społecznych i społeczeństwa w dniu Nowego Roku o godz. 12-iej w poł. w auli urzędu wojewódzkiego.

Konferencja z władzami kas Stefczyka

W grudniu urządził Zw. Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu 13 konferencji z władzami kas Stefczyka na całym terenie swej działalności. Ze 140 kas związkowych obsłało konferencje 112 kas, czyli 80%. Ogółem wzięło udział w konferencjach 35 osób. Konferencje obradowały według następującego programu: 1. Stan i potrzeby kas Stefczyka. 2. Gospodarka w kasach Stefczyka w dobie kryzysu. 3. Prawa i obowiązki władz spółdzielni. 4. Przeprowadzanie kontroli przez radę nadzorczą. 5. Stosunek spółdzielni do ich centrali finansowej. W dyskusji przebiegała szczerza troska o byt spółdzielni. Co ważniejsze jednak, w przemówieniach delegatów wyczuwało się wiarę w skuteczność walki z obecnymi trudnościami i wolę do pokonania tych trudności. To wzajemne pochrępienie się w duchu i wymiana myśli odnośnie prowadzenia gospodarki w kasach w dobie obecnej — było najcenniejszą korzyścią 13-tu odbytych konferencji.

W wyniku dyskusji uczestnicy konferencji przyjmowali jednomyślnie rezolucje w następującym brzmieniu:

1. W sprawie zwalczania niesolidności członków. Kasy Stefczyka przyczyniają się obecnie do łagodzenia skutków kryzysu, gdyż w miarę możliwości stosują względem członków jak największe udogodnienia w spłacaniu kredytów. Część członków rolników świadomie nie reguluje swoich zobowiązań w kasach, powodując przez to załamywanie się tych spółdzielni i podrywając zaufanie kredytowe do ogółu rolników. Konferencja zaleca przeto władzom kas Stefczyka wpływać moralnie na niesolidnych członków, by w terminie regulowali swe zobowiązania. Ponieważ niepunktualność i niesolidność członków zagraża istnieniu wielu kasom Stefczyka, przeto w razie stwierdzenia złośliwego i nieuczciwego stosunku członków do tych spółdzielni, należy z całą bezwzględnością egzekwować wiarygodności na drodze sądowej oraz pozbawić ich korzystania w przyszłości z dobrodziejstw spółdzielni przez pozbawienie członkostwa.

2. W sprawie usprawnienia działalności w kasach Stefczyka. Konferencja wzywa Zarządy i Rady Nadzorcze kas Stefczyka, aby w poczuciu dobrowolności na siebie przyjętej odpowiedzialności wobec członków dołożyły wszelkich starań celem usprawnienia działalności tych spółdzielni w zakresie stanu prawnego-organizacyjnego, gospodarki i rachunkowości.

3. W sprawie popierania spółdzielczości rol-

niczej. Konferencja apeluje do organizacji zawodowo-rolniczych, duchowieństwa, nauczycielstwa i związków młodzieży o popieranie spółdzielczości rolniczej wszelkimi dostępnymi im środkami.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Lwem”, ul. Pańska 19, telefon 40.

Repertuar kin:

Apollo: „Pat i Patachon jako bezdomni”.
Gryf: „Komęda serc”.
Orzeł: „W krzyżowym ogniu” i „Tajemnice jaskiń paryskich”.

Kino Nowości: „Tarzan i złoty lew” i „Tulażka księżnej Trubackiej”.

Z teatru. Sympatyczny zespół artystyczny Teatru Miejskiego w Bydgoszczy dał w 1-sze święto Bożego Narodzenia znakomitą farsę muzyczną „Raz na 1000 lat”, którą przyjęto z niebywałym zapalem. Był to wieczór pełen radości. Szkoda tylko, że publiczność nie dopisała. Wprawdzie „dół” był wypełniony po same brzozy, za to „góra” świeciła pustkami i gdyby nie prezydent miasta i starosta ze swemi rodzinami, to można by było tę górną część teatru zamknąć.

Osobiste. Komendant garnizonu grudziądzkiego i dowódca 16 dywizji pomorskiej pułkownik Sawicki Kazimierz mianowany został generałem brygady.

Choinka na Rynku. Magistrat grudziądzki, wzorując się na innych miastach, od kilku lat rok rocznie stawia na Rynku Głównym 2 wielkie drzewka choinkowe oświetlone, które mają zewnętrznie przypomnieć wszystkim Boże Narodzenie i stawia przyczynę radości dla tych biednych dzieci, którzy w domu swym drzewka Bożego nie mają.

Spis poborowych, urodzonych w 1912 r., którzy zamieszkują na obszarze miasta Grudziądza, wyłożony będzie do przejrzania w magistracie m. Grudziądza, Biuro Wojskowe pokój nr. 201, w czasie od 1 do 15 stycznia 1933 r., za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach urzędowych od 10 do 14-tej.

Każdy pominięty w spisie lub niewłaściwie

SUCHA. Przedstawienie amatorskie. Młode Polki urządzają w niedzielę, 8 stycznia przedstawienie p. t. „Pod błogosławieństwem matki”.

SWIECIE. Pow. Komitet pomocy bezrobotnym zatrudnia około 300 bezrobotnych przy kopaniu pienków na materiał opałowy w państwowym nadleśnictwie Osie.

SWIEKATOWO. Nowa organizacja młodzieży żeńskiej. Po utworzeniu Stow. Młodzieży męskiej, rozwijającej się pomyślnie, założono obecnie Stow. Młodzieży żeńskiej, do którego szeregów młodzieży wstępuje gromadnie. Patronem jest ks. prob. Hermann, zarząd stanowią: Słudowna Irena — prezeska, Składanowska Lucja — sekretarka, Ciechanowska Janina — skarbniczka, Szulcówna Halina — gospodyni, Baumgartówna Irena — naczelniczka. Nadmienić wypada, iż obie organizacje mimo krótkiego czasu swego istnienia posiadają już własne ognisko.

Czy nie kupi kto tronu perskiego?



To nie żarty. To gorzka prawda. Rira Khan, szach perski, aby ratować swe państwo od plajty, wysłał do Londynu swój tron, zrobiony ze złota i srebra, i wysadzonego mnogimi drogimi kamieniami, aby tam sprzedać go amatorowi albo w ostatecznym razie w drodze publicznej licytacji. Jubilejz tronu szachu — sam materiał, bez bardzo kosztownej roboty — oceniają na 6 milionów funtów, co czyni bagatelą, bo prawie 200 milionów złotych.

Gdyby który z naszych czytelników, miał zamiar nabyć ten tron, to redakcja nasza chętnie mu służy bliższymi informacjami. Poradnia redakcyjna otwarta jest w dnie powszednie, od 11—1 i od 6—7.

Kongres komunistów polskich w Wiedniu.

Wiedeń, 23. 12. (KAP — tel. wł.) W przeddzień podpisania paktu o nieagresji z Rosją sowiecką, w Wiedniu odbył się kongres komunistów polskich. Po zanalizowaniu stosunków wewnętrznych w Polsce i po sprawozdaniu z działalności partii komunistycznej, powzięto uchwały, wzywające obydwie odłamy partii komunistycznej (stalinowców i trockistów) do wytworzenia wspólnego frontu w walce z „burżuazją” polską, do wywoływania strajków i stosowania metod rewolucyjnych. Jednocześnie zalecono czuwać nad powstrzymaniem Polski od wszelkich kroków zaczepnych przeciwko Rosji sowieckiej.

Na zebraniu komunistów polskich byli obecni przedstawiciele międzynarodówki moskiewskiej.

Kłopoty budżetowe Francji.

Paryż, 27. 12. (PAT). Projekt przewidywany budżetowy, złożony w dniu dzisiejszym w komisji finansowej izby deputowanych przewiduje na miesiąc styczeń kredyt w wysokości 5.157 milionów franków. Projekt przewiduje również podwyżkę o 5 miliardów franków — prawa emisji bonów skarbowych na pokrycie niedoboru budżetowego.

Najmniej analfabetów jest w Niemczech.

Według jednej z ostatnich statystyk liczba analfabetów najmniejsza jest w Niemczech, wynosi ona bowiem zaledwie 2,6%, największa zaś w Indiach — 91%. Wysoki procent analfabetów wykazują również Portugalia (65%), Hiszpania (43%) i Włochy (27%).



GRETA GARBO w karykaturze

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym.

Na linii kolejowej Grudziądz—Nicwałd znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny w straszny sposób zmasakrowane. Był to mężczyzna 40-letni. Nie było przy nim żadnych dokumentów, jedynie książeczka od nabożeństwa w je-

zyku polskim. Zachodzi przypuszczenie, że zmarły został przejechany przez pociąg pospieszny, wracając z pasterki. Ubrany był w ciemny marynarkowy garnitur, brązowy swetr, ciemny płaszcz i czarne buty.

Tczew.

Kino światowid: „Skończoną pieśń”.

Godne nasładowania. Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych burmistrz m. Tczewa Stefan Wojczyński złożył na ręce skarbnika Komitetu Opieki Dworcowej 20 zł. Urzędnicy starostwa i wydziału powiatowego, idąc za przykładem starosty Muchniewskiego, złożyli 49 zł na rzecz Pow. Komitetu Pomocy Bezrobotnym zamiast piśmiennych życzeń noworocznych.

Wigilia Zw. Pracowników Kupieckich odbyła się w Domu Czeladzi Kat. Po przemówieniu ks. Gajdusa i łamaniu się opłatkami gwiazdor obdarował wszystkich, poczem nastąpiła wspólna kawa, przepłataną deklamacjami Krzypiańskiej i Górskiej oraz popisami orkiestry mandolinistów S. M. P. Tczew - Fara.

Bezczelność pijaków. Niedawno pisaliśmy o bójce bezrobotnych w świątyni Bożej. Podobny wypadek miał miejsce w czasie pasterki w kościele św. Krzyża, gdzie pewien bezrobotny, pijany do nieprzytomności, ze świątyni Bożej chciał urządzić sobie sypialnię. Osobnikiem tym zajął się policjant.

U granatowych mundurów. Corocznie funkcjonariusze policji na pograniczu polsko-gdańskim w Tczewie urządzali w swem gronie opłatek. Była to wprawdzie zawsze bardzo skromna uroczystość lecz mimo to połączona z kosztem kilkudziesięciu złotych. W roku bież. jednak policja odstąpiła od tego zwyczaju, a pieniądze przeznaczone na opłatek naszej policji postanowiono wydać na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci. Rodzina Policyjna urządziła zatem gwiazdkę dla 11 dzieci. Przemówił serdecznie komendant powiatowy Szyszkiewicz. Niezależnie od ofiarowanych przedmiotów, 6 dzieci będzie otrzymywało całodzienne wyżywienie przy

poszczególnych rodzinach policyjnych, a 6 dzieci w kuchni koszar policyjnych przy ul. Kościuszki. Rodzina Policyjna w Tczewie złożyła pozatem na ręce burmistrza Wojczyńskiego 100 zł, przeznaczone dla Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym m. Tczewa.

Niebezpieczni włamywacze w więzieniu. Od dłuższego czasu grasowała w powiecie tczewskim nieuchwytna szajka, która była postrachem wszystkich wsi. Policja po długich i mozolnych poszukiwaniach wpadła wreszcie na ślad Jana Cwikły i Jana Kaisera, zawodowych złodziei, zam. w Wielkiem Gronowie i osadziła ich w areszcie. Szajka dokonała kradzieży królików u Aleksandra Muchewicza w Kuchni, 10 kur u Franciszka Kleina w Wielkiem Gronowie, 4 kur u Marty Szarnawskiej, bielizny z podwórza Jana Góreckiego oraz u Marji Wandke i kur u Jarnowskiego w Kuchni.

Napad. Przy parku miejskim napadnięta została wieczorem Paulina Walkowska, zam. przy ul. Bałdowskiej. Walkowska wracała z miasta do domu, a w ślad za nią szedł opryszek, który korzystając z półmroku i bezludzia, rzucił przesładowaną na drut kolczasty. W czasie szamotanii się spadała opryszkowi czapka. Spłoszony przez nadchodzących przechodniów, zbiegł do parku, nie zabierając upragnionej torebki. Policja przytrzymała już jakiegoś łazika jako silnie podejrzanego o napad.

Dookoła budowy nowej świątyni. Na budowę nowego kościoła św. Józefa złożyli: Hillar 10 zł, Gładkowski 2 zł, Franciszka Szczepińska 5 zł, Franciszek Piszke 10 zł, dr. Sumiński 61 zł, Jan Zenik z Berlina 5 zł, Tow. Budowy Kościoła 525 zł, Stow. Dzieciątka Jezus 20 zł. Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Golańcz.

Samochód w płomieniach. Niesamowity wypadek samochodowy wydarzył się na szosie Golańcz—Chodzież w ub. środę (21 bm.) w pobliżu wioski Rataje. Właściciel firmy „Jarmark Łódzki” Izaak Lissmann z Chodzieży jechał samochodem, kierowanym przez szofera Koltermanna do Wysokiej na jarmark. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł w pewnym momencie w przedniej części auta ogień, który podsycony prądem powietrza, szybko ogarnął cały pojazd. Lissmann zdążył jeszcze powyrzucać w tylną część samochodu umieszczone toboły z towarami, natomiast samochód spłonął. Zbadaniem przyczyn wypadku zajęła się policja.

Pożary. W sąsiednich Tomczycach wybuchł w nocy na środę z nieustalonych dotychczas przyczyn pożar. Pastwą płomieni padła stodoła i obok stojący chlew miejscowego sołtysa p. Maki. O przyczynach pożaru krąży rozmaite wersje, które policja skrupulatnie bada. — W ub. niedzielę spłonął na polu gospodarza Fr. Piechnika stóg owsa. Pożar wybuchł wczesnym rankiem pomiędzy godz. 5 a 6. Stóg, wartości około 800 zł, ubezpieczony był na 900 zł.

Z M A R L I.

S. D. Rozalja z Uultruy'ów Fiderkiewic-zową, lat 66, w Lesznie.
S. p. dr. med. Oskar Altendorf, lat 68, w Chełmnie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 grudnia 1932 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Młodzianków, Teofilki.
Jutro: Tomasza, Dawida.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,52.

Stan pogody.

Po mglistym lub chmurnym ranku — rozpozgodzenie.
Lekki spadek temperatury.
Słabe wiatry południowo-wschodnie.



NOCNY DYŻUR APTEK

od 27 grudnia 1932 r. do 1 stycznia 1933 r.
1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, telefon 385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marszałka Focha 10, telefon 1962.
3) Apteka B. Tarasiewicza, ul. Orła 8, telefon 146.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w śróde stonczna komedia Szekspira „WIELE HAŁASU O NIC” z pp. Czechowską i dyr. Stomą, reżyserem komedji, na czele świetnego zespołu.

Czwartkowy wieczór wypełni operetka Hollaendra „RAZ NA 1000 LAT”, na której publiczność gromadzi się licznie i bawi doskonale, oklaskując wszystkich wybornych wykonawców z p. Justianem, niezrównanym odtwórcą komicznej postaci Szpargalika.

W piątek „MARJETTA” W. Kolla.

„DO GÓRY NOGAMI” czyli „CO GWIAZDY WRÓŻA” — oto tytuł przewybornej, perlającej się pianą pysznego humoru wielkiej rewji w II częściach i 20 odsłonach, która ukaże się w **noc sylwestrową** o godzinie 8-ej i 11-ej wieczorem. W bogatym programie ostatnie przeboje stolicy w wykonaniu ulubieńców publiczności pp. Gosławskiej, Korabianki, Martówniej, Maasówniej, Andrzejewskiego, Bogusławskiego, Ciesielskiego, Cirina, Cybulskiego, Jabłońskiego, Kwaskowskiego, Lochmana, Olędzkiego, Przebińskiego i Zayendy. Poza tem udział biorą chór męski oraz corps de ballet. Nad całością czuwa wytrawny reżyser K. Korecki, częścią muzyczną kieruje kapelmistrz L. Hładyłowicz, tańce i ewolucje J. Ciesielskiego.

Ceny miejsc zwyczajne, kasa rozpoczęta już sprzedaż biletów na te rewelacyjne przedstawienia.

— Ze Stow. Techników Polskich w Bydgoszczy, Roczne walne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 13 stycznia 1933 r. we własnym lokalu.

Falszywi sekwestratorzy podatkowi.

Izba Skarbowa w Poznaniu podaje do wiadomości, że b. sekwestratorzy podatkowi **Leon Jankowski, Wiktor Dziedzic i Paweł Kryś** zostali wydani ze służby skarbowej i nie mają prawa wykonywania czynności egzekucyjnych.

Jednocześnie, w związku z popelnianiem przez podejrzaných osobników **nadużyciami** Izba Skarbowa przypomina, że każdy sekwestrator podatkowy winien, o ile nie jest płatnikowi osobiście znany, okazać na jego żądanie **legitymację z fotografią oraz pisemne zarządzenie egzekucyjne**.

Na każdą wpłatę dokonaną do rąk sekwestratora winien płatnik domagać się wydania **pokwitowania na drukowanym kwicie**, zaopatrzonem w okrągłą pieczęć urzędu.

W razie niestosowania się płatników do powyższego pouczenia, Skarb Państwa nie będzie ponosić konsekwencji w wypadkach jakichkolwiek nadużyć.

W końcu Izba Skarbowa wyjaśnia, że do przymusowego ściągania wszelkich należności podatkowych tak państwowych jak samorządowych oraz wszelkich należności administracyjnych, świadczeń socjalnych i t. d. powołani są jedynie i wyłącznie **sekwestratorzy skarbowi** i że egzekucja przez inne organa jest niedopuszczalna.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 189.



Helusia Deyma z Bydgoszczy, 3 lata.

O most na ulicy Spornej.

Klub radziecki Chrześcijańskiej Demokracji wniósł do Magistratu miasta Bydgoszczy następującą, uzasadnioną prośbę:

Już przeszło trzy lata upłynęły, kiedy miasto przejęło od firmy **Lloyd Bydgoski** ulicę Sporną wraz z **uszkodzonym mostem**, to też w roku budżetowym 1931/32 preliminowano kwotę 60,000 zł, w następnym roku tj. 1932/33 znowu 40,000 zł, jednak wszystko pozostało na papierze, bo w rzeczy samej przy moście **nie się nie robiło**.

Od blisko dwóch lat jest przy moście postawiony stróż, który dla przejeżdżających, mających uprawnienie Magistratu, otwiera zapory mostowe, zaś dla nie mających pozwolenia przejazdu, stróż jest bezwzględny i wszczyną z nimi kłótnie, nie dopuszczając ich do mostu. Nieraz spotyka się lekkie furmanki ze Solca zdążające w **stronę Fordonu**, te muszą cofać wozem i końmi całą drogę, gdyż zawrócić na ulicy Spornej nie można i muszą chęć niechcąc **jechać dookoła tj. przez Bydgoszcz**, co stanowi przedłużenie drogi o **blisko 15 km.** Dotyczy to obywateli zamieszkałych tak z jednej, jak i z drugiej strony Brdy, oprócz tego innych, przejeżdżających bądź to od Solca lub od Fordonu.

Klub radziecki Ch. Dem. przypomina Magistratowi konieczność naprawy tego mostu wzgl. zasypania, w tem miejscu martwej odnogi Brdy, co kosztować będzie znacznie mniej.

— **Krzyż Niepodległości** za wybitne zasługi w dziele odzyskania niepodległości nadał Pan Prezydent Rzeczypospolitej p. **Romanowi Kłosowskiemu**, handlowcowi zam. w Bydgoszczy, uczestnikowi powstania wielkopolskiego. P. Kłosowski należał w Poznaniu do 1 kompanji harcerskiej Wierzejskiego.

— **Spisy poborowych**, Magistrat podaje do wiadomości, że spisy poborowych r. 1912 wyłożone będą do publicznego wglądu w Wydziale Wojskowym — Magistratu, w godzinach urzędowych w czasie od 1 do 14 stycznia włącznie. Spostrzeżenia o niewłaściwym lub nieprawidłowym spisie, albo o pominięciu kogokolwiek w spisach, zgłosić należy ustnie lub pisemnie.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Wiele hałasu o nic”

komedia Szekspira.

To nie kwestja, że krytykom zdruzżą się „nieśmiertelni”. Gust, smak, moda decydują. Wbrew Sarcey’owi, paryskiemu znawcy sztuki teatralnej, Szekspir i jemu podobne asy literatury nie tylko nie zamierają na scenie, ale interesują, zachwycają, porywiają.

Realizm życiowy nie wyklucza romantyzmu w świecie artystyczno-intelektualnym; owszem taknie go dusza i rozkoszuje się nim jak chemś odświeżeniem, co wiedzie ducha w dziedzinę barwnej przeszłości, czasem baśni, czasem wspomnień z dzieciństwa.

Tradycja wigilijna, kolendy, błyszcząca choinka, zawiodłyby nas nawet na najwne jasełka. Scena uznała, że na widowisko z królem Herodem jesteśmy za starzy. Dla czego jednak nie podać czegoś właśnie w takim pogodnym, bajecznie kolorowym, niefrasośliwym tonie?

I otóż „Wiele hałasu o nic” dekoracjami, kostjumami, fabułą i humorem dobrane do nastroju gwiazdkowego. Szekspir zostawił nam w tej sztuce mnóstwo lotnego dowcipu, który gęstemi iskrami sypie się nieustannie. Nasza epoka zdołała ten dowcip obramować w efekty, światła i barwy, o jakich z pewnością czasy poety nie mogły marzyć na scenie. Według tradycji bowiem — pojawienie się na gołej scenie dziewczyny, zbierającej kwiaty miało widzom umyślnie wiać taką, a tablica z odpowiednim napisem

Nowe życie w starej organizacji

(n). Towarzystwo Przemysłowe, po swym 60-letnim jubileuszu nie zasnęło na laurach. Po uroczystej akademji odbyły się dotąd dwa zgromadzenia towarzyskie, bardzo licznie odwiedzone. To samo, z uznaniem, powiedzieć można o tegorocznym obchodzie gwiazdkowym Tow. Przemysłowego. „**Od blisko 50 lat nie pamiętam tak liczego zebrania rodziny rzemieślniczej**” — z zapalem wczoraj wyrzekł te słowa honorowy prezes i najstarszy członek T-wa Przemysłowego, p. Ludwik Sosnowski. A bo też zgromadzenie naprawdę było liczne i barwne, przeplatane śpiewem, deklamacjami i muzyką. Popisywała się solistka-sopranistka panna Wujecówna, akompanjował prof. Jaworski.

Przemówienie okolicznościowe, zakończone apelem „**Sursum corda!**” (W górę

serca) wygłosił **ks. Mencil**. Dalsi mówcy, m. in. b. poseł p. Fiołka, porównali obecną kryzysową „Gwiazdkę” z ubiegłymi, znacznie smutniejszymi, w latach ucisku. Prezes starej organizacji rzemieślników bydgoskich p. Budziński życzył wszystkim dożekania się lepszych czasów.

Gospodarzami pięknego wieczoru wigilijnego byli pp. Paszek, Kowalski i Ganaszowski.

„Clou” programu stanowił **taniec lalczek** — na pokrywie fortepianu.

Gościom podano kawę z płakciem, dzieciom różne słodycze. To co na stole pozostało, przeznaczono dla biednych z baraków.

— **Niemalą sensacją wkrótce będzie miała Bydgoszcz...** Noc sylwestrowa, którą urządzają Młodsi Drogerzyści w obrzymim gmachu Resursy Kupieckiej, będzie wielkim wydarzeniem jeszcze w starym roku. Nieknąć będą w tym dniu wszelkie inne imprezy. Sam budżet, przekraczający mimo kryzysu już przeszło 1000 zł, mówić może o jak wielkich rozmiarach i niespodziankach będzie ta noc. Zdradzić możemy już niejedno: Wstęp kryzysowy, dwie orkiestry, jedna z nich specjalnie zaangażowana już ćwierć roku temu, znanego już dobrze elicie bydgoskiej wirtuoza??? Aleja wspomnień starego roku! Przywitanie nowego roku i to jeszcze nie wszystko! Jednym słowem: takiej imprezy Bydgoszcz jeszcze nie miała, więc warto ten wieczór już dziś zarezerwować dla młodych drogerzystów.

Zabawa karnawałowa. Bydgoskie Tow. Ogrodnicze zawiadania członków i sympatyków, że zabawa karnawałowa odbędzie się dnia 31 bm. w sali p. Zimmera „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha. Zaproszenia na zabawę otrzymać można w kwiaciarni „Róża” przy ulicy Gdańskiej.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 190.



Witoldek Stefanowicz, 2 1/2 roku, Bydgoszcz.

— **Grono Leśników Państwowych** w Bydgoszczy zaprasza na sylwestrowy bal maskowy leśników, który odbędzie się w sobotę dnia 31 grudnia 1932 roku w sali Hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Początek o godzinie 20-ej. Doborowa orkiestra. Pożegnanie starego i powitanie nowego roku. Tańce pod kierownictwem mistrza tańców p. Wł. Kochańskiego. Wybór „królowej balu!”.

Trzydniowy kurs ogrodniczy.

Celem pogłębienia wiedzy wśród tutejszych ogrodników, a szczególnie zaznajomienia się z najnowszymi metodami hodowli warzyw, kwiatów i pielęgnacji drzew i krzewów owocowych, staraniem Bydgoskiego Tow. Ogrodniczego, Poznańska Izba Rolnicza urządza w dniach 3—5 stycznia bezpłatny kurs dla zawodowych ogrodników.

Wykłady odbywać się będą w sali p. Cymera „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha od godziny 10—19.

Aby podjęta przez P. T. R. inicjatywa wydała należyte rezultaty z pożytkiem dla naszego ogrodnictwa, pożądanym jest liczny udział pp. ogrodników w wykładach.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego” na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 191.



Felusia Goralska z Chojnic, 6 lat.

kazała wierzyć, że publiczność ma przed sobą pałac, las, jezioro...

O ileż pełniej możemy dziś zażywać twórczości Szekspira, zwłaszcza jeśli taki Krassowski nie szczędzi talentu i czasu na uświetnienie widowiska coraz nowymi pomysłami.

Stroje z przed czterystu lat, same w sobie ponętne, dla nas mają ponadto antykwarystyczny powab.

Wszystko to jednak nie zadowalałoby audytorjum, gdyby rzecz sama była mierzota. Lecz doprawdy, skoro zawarte w jego sztukach postacie działają na prostaczków i na umysły estetycznie wytrawne — mimo tylu, tylu lat, które nas dzielą od daty powstania jego dzieł i mimo skażeń, które weiskają się w tłumaczenia utworów — musimy osądzić prace Szekspira za mistrzowskie, za wielkości niewzruszone, za pomniki godne podziwu. Poziornie ten i ów moment, ta i owa postać wyda się prymitywne stworzona, ale po dokładniejszym wniknięciu w istotę rzeczy nie zdołamy znaleźć nic, coby naruszało tytaniczną moc twórczości poety. W tragedjach przekonywa ona wprost, w komediach każe się szukać — jak n. p. w tej niedzielnej, w której góruje „spryt” języka, a pomysł komedjowy spleta się z wcale przykrą przygodą oblubienicy Hero.

Skoro ze zjawieniem się dworu i rycerzy zaroilo się na scenie, powstał odrazu obraz kwiecisty, a główny kwiat — to figlarna, nadobna, a cięta Beatrice: za nią gonią o czy, w jej szczebiot zasłuchani wszyscy, ona duszą komedji. Taka milutka dokucznička, taka Basia z „Pana Wołodjowskiego”, co to nie chce wyjawić, że ma serce,

choć wszyscy o tem wiedzą. Po Antosi w „Chorym z urojenia” spodziewałem się, że p. Czechowska odda rolę Beatrice nienaganie; nadspodziewanie spotkałem się jeszcze z niewieścim wdziękiem, tak dalece odmiennym od wdzięku pięknej żydówki z „Weseła”, że podziwu godne jest to przeobrażenie się artystyki z sentymentalnej powagi w krotkochwilną psotnicę.

Bardzo dobrym jej kontrastem była Hero (p. Gosławska), równie powabna, a tak różna usposobieniem.

Dwaj partnerzy tych dam: Benedykt (p. Wilamowski) i Klaudio (p. Tatarkiewicz) odpowiadali im pod każdym względem: zewnętrznym wyglądem, wiekiem i charakterem. Cała czwórka była przedmiotem głównego zainteresowania, bo w akcji wyborne krzyżowało się ostrze dowcipu Beatrice i Benedykta z grottem Kupidyndy, który ugodził w drugą parę.

P. dyr. Stomie przypadła w udziale rola nieposłednia a zawsze aktualna — jak satyra. Groteskowy Dogbery w jego charakteryzacji dał nam typ komicznego urzędnika z przeszłości, a zarazem narzucał uszczypliwie porównania w odniesieniu do dzisiejszych władz. Pyszna zabawa!...

Starsze pokolenie kreowało z należyta powagą i godnością: pp. Bogusławski (Leona), Kwaskowski (Don Pedro) i Dzwonkowski (ksiądz). Obóz czarnych charakterów (Don Juan — grany przez p. Koreckiego — wraz z Borachiem — Skalskim i Konradem — Cirinem) już przez poetę nie został silnie postawiony, przeto i na scenie sprawiał przelotne wrażenia. Z p. Przebińskiego był dobry, poczciwy dziadunio.

**KINO
REWJA**

Dzisiaj premiera nowego fascynującego programu w Bydgoszczy niewidzianego. Na ekranie film arcydzieło pod tytułem

Miłość Teresy Rott

W roli głównej **Olga Czechowa**

Na scenie: Wielka Rewja w 14 obrazach pod tytułem **Wszystko dobre, co dobre zakończenie ma**

pod dyr. J. Szyniera. Zespół: L. Wilczyńska, H. Radwanówna, R. Rabulańska, Rawski, Tawrydzki i Jolson. — Początek seansu codz. o 6-ej, ostatni o 9.10. Ceny miejsc od 40 gr. (25493)

Tragikomedja szantażysty i dlaczego panu posłowi nie wybito szymb.

(Z opowiadań tajnego detektywa).

Bydgoszcz, 27 grudnia.
Na tutejszym terenie znanym jest niejaki pan J. E., który prowadzi prywatne biuro detektywistyczne. Spotykam się z nim niekiedy w Sawojce. Mógłby dużo opowiadać, ale jest bardzo dyskretny. Mimo to nie raz uda mi się z niego to lub owo wyciągnąć.

Tak było i wczoraj. Ujrzałem go po dłuższym niewidzeniu.

— Gdzie się pan tyle czasu obracał? — pytam.

— Byłem w Warszawie.

— Zawodowo?

— Tak. Sprawa ta może będzie pana interesować. Pojechałem do stolicy na wezwanie pewnego zagranicznego poselstwa, które jest u rządu naszego akroć towane. Przyjmuje mnie sekretarz poselstwa i pyta, czy znam w Bydgoszczy niejakiego Dimitri Gradulescu. (Nazwisko to, może pan uważać za prawdziwe lub zmyślane.) Mówię, że znam, i że robi on na mnie wrażenie człowieka, który ma coś na sumieniu, bo nikomu się nie udziela, a już najbardziej unika zetknięcia z władzami. Sekretarz poselstwa potwierdza mój domysł i informuje mnie tak: Człowiek ten dopuścił się w naszym kraju całego szeregu szantaży, i uciekł za fałszywym paszportem najpierw do Warszawy, a potem, nieczując się tu bezpieczny, przeniósł się do Bydgoszczy. Obecnie rząd nasz polecił nam, abyśmy podjęli u rządu polskiego kroki dyplomatyczne o wydanie nam tego pana.

— Owego Gradulescu?

— Tak. Otóż (ciągnie dalej sekretarz) niech pan wróci do Bydgoszczy, skomunikuje się z tym panem i przestrzeże go, że grozi mu aresztowanie i odstawienie do granicy. Niech ucieka — najlepiej do Berlina. Gdyby miał pieniądze na podróż — proszę, tu jest 10 dolarów na bilet, daj mu je pan, aby mógł wyjechać. O ile uda się panu nakłonić go do wyjazdu, w co ja bynajmniej nie wątpię, to proszę pofatygować się do Warszawy jeszcze raz i zdać nam ze wszystkiego sprawozdanie.

— Trochę to ciemna historia, jaką pan opowiadasz.

— Ona zaraz się wyjaśni. Otóż owego gościa wytransportowałem szczęśliwie do Berlina i wracam do Warszawy, gdzie przyjmuje mnie już sam poseł, wypytuje o szczegóły, a potem poleca sekretarzowi zatelegrafować do Berlina, że poszukiwany Gradulescu uciekł tam, i że należy natychmiast wszcząć kroki u niemieckiego rządu o aresztowanie go i wydanie naszym władzom. Dodaj pan, że odnośnie do tej sprawy akta wysyłamy równocześnie pocztą.

— Ależ ta sprawa się nie wyjaśnia, tylko jeszcze bardziej zaciemnia.

— Proszę bardzo, wyjaśnienie jest całkiem proste. Pan pojęcia wprost niema, ile to kosztuje pracy, pisanie, chodzenia i interweniowania, zanim jedno państwo zdecyduje się drugiemu państwu wydać jego podwładnego. Trzeba poruszyć w tym celu wszystkie ministerstwa, radę gabinetową, sądy, policję — jednym słowem ogrom pracy, która sobie, będąc laikiem, trudno wyobrazić. Cóż więc dziwnego, że pan poseł we Warszawie wolał ze swego funduszu dyspozycyjnego poświecić kilkadziesiąt dolarów i całą tę robotę przewalić na kark swego berlińskiego kolegi.

— I opłacił się panu ta dwukrotna jazda do Warszawy?

— Nawet bardzo, bo przy tej sposobności mimochodem otrzymałem jeszcze sutą gratyfikację od policji warszawskiej. Ale to już była zupełnie inna sprawa.

— Mianowicie?

— Mój pierwszy pobyt w Warszawie przypadł na czas awantur studenckich. Jestem przypadkowo na placu Napoleona. Powstaje tam ogromne zbłęgowisko. Jakis młodzieniec w czapce studenckiej wywijając gazetą opowiada swym kolegom, że jeden z posłów zagranicznych interweniował

właśnie u polskiego rządu na korzyść maltretowanych przez młodzież żydów. Mówca wzywa obecnych, aby w odwet zato urządzić przed tem poselstwem demonstrację i wybić w budynku szyby. Zgromadzeni myślą tę podchwytują z entuzjazmem i formuje się pochód w stronę poselstwa. W pobliżu niema ani jednego posterunkowego, a gdyby było ich nawet pięciu, to niewystarczyłoby do zagrodzenia drogi tłumowi, złożonemu z kilkuset głów. Wobec takiej sytuacji odezwała się we mnie żyłka starego policjanta. Trzeba demonstracji zapobiedz — ale jak? Po krótkim namyśle drapię się na postument ulicznego kandelabra i do demonstrantów, którzy mnie natychmiast otoczyli, wołam z całym tupetem:

— Panowie koledzy, co chcecie najlepszego zrobić? Wybijcie szyby w poselstwie — to i co z tego? Rząd nasz będzie musiał za te szyby słono zapłacić, a posta za wyrażona mu zniewaga pokornie przeprosić.

To nie jest przecie dla nas żadna satysfakcja! Ja radzę wam, co innego zrobić. Ten poseł ma przy Alejach Ujazdowskich swoją fikę. Ja was zaprowadzę pod jej mieszkanie. Jej wybijemy szyby. Rząd nasz zato nikogo nie potrzebuje przeproszać, a pan poseł będzie musiał swej fice sprawić nowe szyby — i to z własnej kieszeni. Panowie, proszę za mną!

Nie uwierzył pan, z jakim entuzjazmem przyjęło mój projekt. Zaprowadziłem wszystkich na Aleje Ujazdowskie, gdzie w jednej niezamieszkałej willi powybijałszy szyby, poczem bractwo szybko się rozproszyło, tem bardziej, że już pędem zbliżała się zaalarmowana tymczasem policja. Ja dałem się aresztować, w komisariacie wylegitymowałem się i przedstawiłem, że tylko dzięki mej przytomności umysłu nie przyszedł do zupełnego innego nieszczęścia. W trzy dni potem ministerstwo spraw wewnętrznych przysłało mi 500 zł gratyfikacji.



Nie zwlekaj, zapisz

„DZIENNIK BYDGOSKI” na styczeń.

Nowi abonenci otrzymają **KALENDARZII!**

Obchody gwiazdkowe.

W CHRZ. ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

Chrześcijański Związek Pracowników Miejskich, skupiający większą część pracowników fizycznych, zatrudnionych w zakładach m. Bydgoszczy, urządził swój obchód gwiazdkowy w ub. piątek na sali „Hotelu Lening” w obecności przedstawicieli Magistratu i dyrekcji przedsiębiorstw miejskich (radcy Grzeszkowiaka, dyrektora Tymowskiego i inspektora Wozignoja) i organizacji pokrewnych (prezesa okr. Zw. Kat. Tow. Robotników Polskich p. Cywińskiego i red. E. Bizońskiego z ramienia Ch. Z. Z. Uroczystość zaszczylił nadto obecnością swoją ks. kanonik Schulz, który po zagajeniu obchodu przez prezesa Morysowa, wygłosił przepiękne przemówienie o znaczeniu Bożego Narodzenia dla świata w ogólności, a dla warstwy pracującej w szczególności. O dobrem wychowaniu dziatwy przez członków Chrz. Zw. Pr. M. świadczył fakt, że do wygłoszenia deklamacji zgłosiła się wielka ilość dzieci. I tak wystąpili m. i. Lucja Pezalska, Lucja Łańska, Wanda Szymańska, Alfons Lewandowski, Zofja Morysówna.

Wanda Waleńska, Helena Drzazga, Czesław Drzazga, Piotr i Zofja Reńcz, Anna Pezalska, Elżbieta Fiałkowska, Adela Kropińska, Helena Sadowska i Edmund Graczyk.

Gwiazdor, którego zjawienie się wywołało wśród dziatwy ogólne poruszenie, obdarował ogółem 185 dzieci.

Cały program, ujęty bardzo dobrze, przeplatała orkiestra tramwajarzy w pełnym składzie kolendami.

W SZKOLE NA CZYŻKÓWKU.

Koło rodzicielskie szkoły powszechnej im. St. Konarskiego na Czyżkówku, obchodziło

uroczyście obchód gwiazdkowy. Pp. Napierała i Jezmann ofiarowali opał do ogrzania, p. Glapa ofiarował salę darmo. Przyszło dużo dzieci oraz starszych osób z ks. Baranowskim i kierownikiem szkoły Hysperem na czele. Uroczystość zagał p. Czerniak, poczem odśpiewano kilka kolend. Dzieci wygłosiły deklamacje, a Tow. Miłośników Międzyzna wykonało jasełka p. t. „Noc Wigilijna”. W końcu obdarowano najbardziej potrzebujących w liczbie 150 słodyczą, do czego przyczynili się obywatele Czyżkówka i Międzyzna, za co Koło Rodzicielskie składa im serdeczne „Bóg zapłać”.

Akademicy i społeczeństwo bydgoskie przy wspólnym opiatku.

W piątek, dnia 30 grudnia br. o godz. 19-tej w małej sali (na parterze) „Resursy Kupieckiej” urządził komitet organizacyjny — wyłoniony z ramienia Koła Przyjaciół Akademików Bydgoszczan i Akademickiego Koła Bydgoszczan — z p. dyr. Polakowską jako przewodniczącą na czele — obchód gwiazdkowy. Przyczyni on się niewątpliwie do zacieśnienia więzów pomiędzy starszym społeczeństwem a młodzieżą akademicką. Wszyscy odniosą jak najlepsze wspomnienia, bo wśród akademików zawsze wesoło i przyjemnie. Tradycyjny gwiazdor będzie miał dla każdego miłą niespodziankę. Cały program bardzo urozmaicony — dużo humoru serdecznego, dużo szczerego sentymentu no i... płasy. Wszyscy więc zobaczymy się na opiatku w „Resursie”.

Ludzie otyli osiągnęli bez trudu i wydatnie błogie wyprowadzenie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Franciszka-Josefa”.

— **Wykład misyjny.** W Domu Katolickim na Wilczaku (ul. Miedza 2) odbędzie się dziś w środę, 28 bm. o godz. 16-ej ciekawy wykład misyjny z przeuroczami. Wykładać będzie akademik z Akademickiego Koła Misyjnego w Poznaniu. Uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Falszywy alarm.** Wczoraj o godzinie 1,30 w południe straż pożarna zaalarmowana została na ul. Żórawia na Szwedzkiej. Jak się okazało, alarm był falszywy. Jakis łobuz pozwolił sobie na głupi żart i nadusił na dzwonek alarmowy. Jak stwierdzono, dzwonek alarmowy nie miał szyby ochronnej. Policja czyni poszukiwania za młokosem.

— **Nagła śmierć na ulicy.** Wczoraj o godzinie 10 przed poł. na narożniku ulicy Błonia i Jackowskiego padł martwy na chodnik 76-letni staruszek Hermann Erdmann, zamieszkały przy ulicy Śląskiej 4. Przywołany lekarz stwierdził zgon z powodu nagłego ataku serca. Zwioki starca odstawiono do domu.

SILA PRZYZWYCZAJENIA.



Złodziej na wsi.

Obchód rocznicy powstania wielkopolskiego w Bydgoszczy.

(ak). Dnia 27 grudnia minęło czternaście lat od wybuchu powstania wielkopolskiego. W Poznaniu i w szeregu innych miast wielkopolskich uczczono ten historyczny moment przez urządzenie akademii. W Bydgoszczy inicjatywę urządzenia uroczystego obchodu wiekopomnej tej rocznicy podjął Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914—1919.

Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem w kościele farnym, odprawionem przez ks. kanonika Schulza. Piękne kolendy odegrała orkiestra 61 pp. Z kościoła wyruszyło następnie w pochodzie do grobu Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego. Pochód prowadził komendant Skrzypczak. Na grobie złożyli wieniec pp. prezes koła Bydgoszcz Wozignój i prezes koła kolejarzy p. Affeltowicz.

Wieczorem szczerze zapełniła się duża sala Strzelnicy, gdzie odbyła się uroczysta akademja. W pierwszych rzędach zajęli miejsca m. in. ks. kanonik Schulz, nowy starosta grodzki, prezes dyrekcji poczt i telegrafów Słojewski, prezes sądu okręgowego Żukwa, przedstawiciele policji i inni dygnitarze. Pewne zdziwienie wywołało niezjawienie się przedstawiciela armji, mi-

mo, że gen. Thommée objął protektorat nad obchodem.

Zagał akademję prezes delegatury pomorskiej major rezerwy adwokat Brzeski, przedstawiając nastroje społeczeństwa polskiego w dniu wybuchu powstania. Uchwylono wysłać adres hołdowniczy do prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i generała Góreckiego, jako prezesa Federacji i gen. Paślawskiego, dowódcy DOK. VIII w Toruniu.

Na program akademji złożyły się śpiew chóru kolejarzy „Hasło”, występy orkiestry kolejarzy, deklamacje i referat kpt. Kulwiecia o powstaniu wielkopolskiem. Ogólnie spodobały się również deklamacje małej Zofji Nogowskiej, Zygmunta Raczynskiego oraz Z. Wildy.

Odśpiewaniem „Roty” zakończono podniosła akademję.

Zasłużeni uczestnicy powstania wielkopolskiego, zwłaszcza ci, którzy szli w bój o wolność w pierwszych szeregach, w obchodzie tym, mającym charakter raczej urzędowy niż obywatelski, nie brali udziału. Rej wodzili ci, którzy prochu nie wachali, siedząc bezpiecznie w biurach lub operując na tyłach armji powstańczej.

Urzędy Skarbowe w Bydgoszczy

podają do wiadomości właścicielom domów i lokatorom szereg uwag przy wypełnianiu list głównych i szczegółowych, które w myśl art. 48 ust. o państw. pod. doch. — Dz. U. Nr. 58/25 poz. 411 — winny być złożone właścicielom Urzędów Skarbowych do dnia 15 stycznia 1933 r. Zastosowanie się do podanych niżej wskazówek uchroni płatników przed zbyteczną fatygą, powtórnego wypełniania list i odwiedzania Urzędów; są one następujące:

Poza treścią formularzy należy zwrócić uwagę:

W liście szczegółowej w rubr. 2 należy podać wszystkie osoby zamieszkałe u odnajmującego mieszkanie lokatora (głowy rodziny) zarówno członków rodziny jak i sublokatorów. W rubr. 4 podać z jakiego źródła, osoby wymienione w rubr. 2, czerpały dochody w r. 1932 — z handlu, przemysłu, zajęcia zawodowego (wymienić jakiego) lub uposażenia, w tym ostatnim

wypadku zaraz obok w rubr. 5 podać nazwę oraz dokładny adres firmy, w której dana osoba pracowała. W wypadku, gdy która z osób, wymienionych w rubr. 2 była w roku 1932 bez pracy należy w rubr. 4 podać zawód, zaś w rubr. 7 — uwagi — podać „bez pracy”. Gdy która z osób była na utrzymaniu innej osoby w rubr. 4 wypełnić: „jest na utrzymaniu.....” (podać kogo) oraz w rubr. 5 adres osoby utrzymującej.

W liście głównej w rubr. 5 w wypadku zajmowania lokalu przez samego właściciela domu należy podać jego wartość użytkową roczną.

Zaznacza się, że osobom, które nie złoży wspomnianych w wstępie list do dnia 15 stycznia 1933 r., zostaną wymierzone grzywny w kwocie od 3 do 50 zł. Wspomniane listy przyjmowane będą dla I. Urzędu w pokojach nr. nr. 9 i 11, dla II. Urzędu w pokojach nr. nr. 12 i 13.

Bacność członkowie Ch. Z. Z. i Z. Z. P.

Ogólne międzyzwiązkowe zebranie związków zawodowych Ch. Z. Z. i Z. Z. P. protestujące przeciwko nowej ustawie o stowarzyszeniach dla związków zawodowych, odbędzie się dzisiaj w środę 28 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w sali p. Beckera (daw. Patzer) przy ul. św. Trójcy.

Wstęp członków wymienionych organizacji jedynie za okazaniem się legitymacją członkowską.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Chrześcijańskie Zjedn. Zawodowe. Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

STATNIE

WIADOMOSCI

W święta Bożego Narodzenia zginęło w Nowym Jorku w różnych wypadkach, głównie samochodowych 311 osób, a rany odniosło około 500.

Norweskie koleje państwowe zakupiły 10 tys. ton węgla polskiego oraz 30 tys. ton węgla angielskiego. (Rok temu Norwegia zamówiła w Polsce 54 tys. ton węgla).

Z cerkwi prawosławnej Ino (Finlandja) skradziono 31 obrazów wartości 700 tys. mk., 5 dzwonów oraz skrzynię z 600 rublami złotymi.

Rzym, 27. 12. (PAT) Z miejscowości Bonevento donoszą, że zawalił się tam dom wskutek eksplozji petard, fabrykowanych w tym budynku na święta Bożego Narodzenia.

Z pośród gruzów wydobyto wielu rannych. Dwie z osób poranionych w szpitalu zmarło.

Bagienko drożdżowe poruszone zostanie nową rozprawą.

Warszawa, 28. 12. (tel. wł.) Stefan Olpiński, skazany wyrokiem sądu grodzkiego na 10 miesięcy więzienia za zniesławienie wiceministra Starzyńskiego, założył już apelację. Rozprawa apelacyjna zapowiada się jeszcze bardziej sensacyjnie niż proces w pierwszym terminie. Olpiński ma powołać 70-ciu nowych świadków, w tem 14-tu wy-

szych urzędników Ministerstwa Skarbu. Zapowiada on przeprowadzenie dowodu prawdy co do nadużyć w kartelu drożdżowym.

Aresztowany w czasie procesu świadek Nuta Kirstein nadal przebywa w areszcie. Sędzia grodzki zdecydował wypuścić świadka Kirsteina na wolność po złożeniu kaucji 20.000 zł. Obrona Kirsteina w związku z tem interwenjowała u prokuratora apelacyjnego w Warszawie, domagając się uchylecia wspomnianej decyzji. Dotychczas nie zarządzono jeszcze zmiany środka zapobiegawczego.

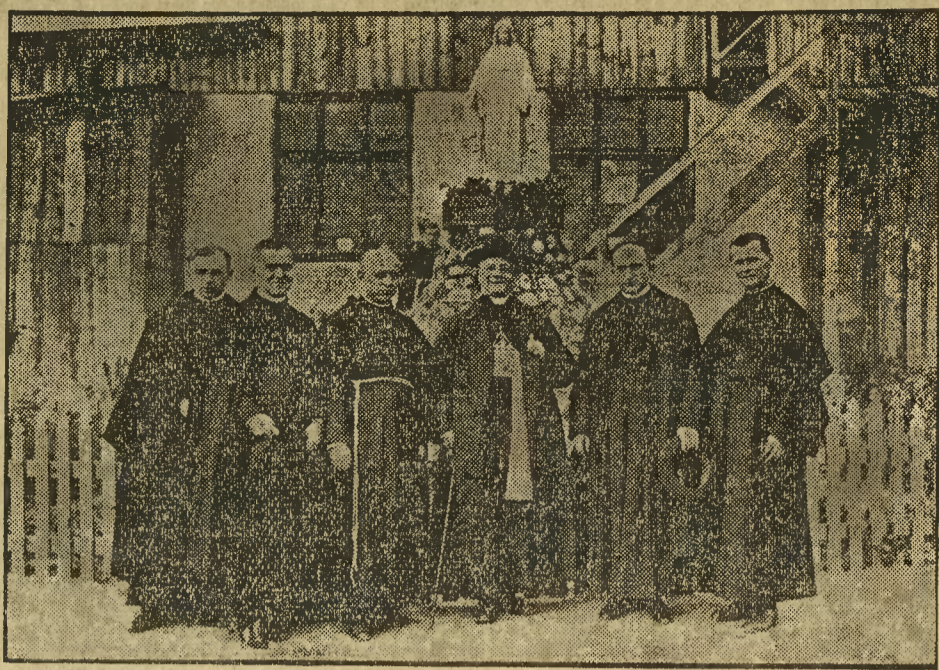
DZIAŁ SPORTOWY

I. F. C. (KATOWICE) ZAWSZE GROŹNY. LIGOWY RUCH — I. F. C. 4:4.

Katowice. W pierwszy dzień świąt odbyły się towarzyskie zawody IFC jesienny mistrz Ligi śląskiej, contra ligowy Ruch. Licha pogoda popsuła sukces kasowy, a gra jakkolwiek twarda i w ostrem prowadzona tempie, nie przyniosła zadowolenia. Wynik brzmiał 4:4. Drużyna IFC wykazała, że mimo paroletniej pauzy w Lidze państwowej jest zawsze jeszcze groźnym rywalem dla ligowej drużyny śląskiej.

ROZGRYWKI HOKEJOWE ZAGRANICĄ.

W meczu hokejowym Zurych pokonał Pragę 3:0 (1:0, 0:0, 2:0). W Davos w meczu o puchar Aspanaga Davos H. C. pobił Oxford 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). Mecz Cambridge w Gstaad i Klosters zostały odwołane.



Nuncjusz papieski ks. Marmaggi odwiedził O. O. Franciszkanów w Niepckalanowie pod Sochaczewem z powodu pięćciolecia założenia tej placówki.

po nudnym i ospałym przebiegu zakończył się zwycięstwem Kanadyjczyków w stosunku 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). Bramki strzelili Graham z podania Crosslanda, potem samobójczą — bramkarz Lincke, wreszcie H. Brown i Graham. Dwu graczy doznało kontuzji; Lammie w czasie treningu oraz Lincke, którego zastąpił w bramce G. Ball. W drugim dniu drużyna kanadyjska Edmontons Superior uzyskała wynik remisowy 1:1.

Edmonton Superiors wygrali rewanż w Pradze w identycznym stosunku 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). Bramki zdobyli Crossland, J. Brown i H. Brown. Czesi wystąpili tym razem bez Dorazila.

BRANDENBURGER S. C. — SOKÓŁ KRAKÓW 3:3 (1:1, 1:1, 1:1).

Katowice. We wtorek późnym wieczorem na sztucznym lodowisku w Katowicach odbył się mecz hokejowy między drużyną niemiecką Brandenburger S. C. a krakowskim Sokół. Mecz wywołał duże zainteresowanie, zgromadzając powyżej 2.000 widzów. Wyniki 3:3 — remis. (1:1, 1:1, 1:1). Drużyna polska była lepsza i wykazała więcej inicjatywy, bardziej natomiast zgrana była drużyna niemiecka.

OŚRODEK NARCIARSKI W SZWAJCARJI KASZUBSKIEJ.

Kartuzy. Z inicjatywy dowództwa okręgu korpusu i wojewody pomorskiego zawiązał się w Kartuzach komitet budowy ośrodka sportów zimowych w Borkowie pod Kartuzami. Ośrodek ten powstaje w celu wyzyskania terenów Szwajcarii Kaszubskiej, nadających się idealnie dla narciarstwa. Powstanie tego ośrodka umożliwi narciarzom z Pomorza i woj. poznańskiego, a nawet z innych części Polski, korzystanie ze sportów zimowych. Należy zaznaczyć, że Borkowo położone jest w odległości 6 km. od Kartuz w bardzo malowniczej okolicy i posiada dogodną komunikację. Władze kolejowe przyrzekły uruchomić specjalne świąteczne pociągi oraz zobowiązały się do udzielania narciarzom zniżek. Prace nad budową schroniska dobiegają już końca. Prawdopodobnie schronisko zostanie uruchomione 1 stycznia 1933 r.

AUSTRALJA — AMERYKA 2:0.

W rozegranym meczu tenisowym Australia prowadzi w stosunku 2:0. Crawford pobił Allisona, a Hopman — Ellswortha Vinesa 6:4, 1:6, 8:6.

MECZ AKADEMİKÓW NIEMIEC I WŁOCH.

Rzym. W Katanji rozegrano mecz reprezentacji akademickich Niemiec i Włoch, zakończony wynikiem remisowym 3:3. Do przerwy Niemcy prowadzili 3:1.

EDMONTON SUPERIORS — BERL. S. C. 4:0. KANADYJCZYCY KROCZA OD ZWYCIĘSTW DO... REMISU.

Berlin. Edmonton Far West rozegrali w niedzielę mecz hokejowy z Berliner S. C., który

Turniej hokejowy w Zakopanem pod znakiem przewagi Wiedeńczyków. W. E. V. (Wiedeń) — A. Z. S. (Poznań) 1:0, Pogoń — Legia 3:1

Zakopane. W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego rozegrano w Zakopa-

nem dalsze dwa mecze. Pierwszy między Wiener Eislauf-Verein (Wiedeń) i poznańskim A. Z. S. zakończył się nieznacznym zwycięstwem Wiedeńczyków w stosunku 1:0 (0:0, 0:0, 1:0). AZS. walczył bardzo ładnie i ofiarnie, technicznie niewątpliwie ustępował Wiedeńczykom, dorównując im jednak ambicją. Jedna bramka padła w szóstej minucie trzeciej tercji ze strzału Riedla. Zawody prowadził p. Sachs. W drugim spotkaniu Pogoń lwowska odniosła zwycięstwo nad Legią — 3:1 (1:1, 1:0, 1:0). Drużyna lwowska górowała przez cały czas nad zespołem stołecznym, mimo to pierwszą bramkę zdobyła Legia już w trzeciej minucie przez Pasteckiego. Wyrównał w piątej minucie Hamerling. W drugiej tercji Zimmer podwyższył wynik 2:1 na korzyść Lwowian. Wynik dnia ustala Bezera. Sędziował p. Brick z Wiednia. Po 2 dniach prowadzi w zawodach Wiener Eislauf-Verein — 4 punkty, Pogoń 2 punkty, AZS. 1 pkt. i Legia 1 pkt.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO:

„HIGJENA MŁODEJ DZIEWCZYNY“ dr. J. Śmiarowskiej — wydawnictwo Domu Książki Polskiej — jest niezbędną książką w każdej rodzinie, w której troskliwa matka dba o zdrowie i pomyślny rozwój moralny i fizyczny swych córek. Jest to pierwsza książka, poświęcona wyjątkowo okresowi dojrzewania kobiety, napisana przez doświadczoną lekarzkę chorób kobiecych, autorkę dwóch wydań „Higjenu kobiety we wszystkich okresach jej życia“. Cena zł 1,80.



Zjazd redaktorów tygodników diecezjalnych (fragment) — Warszawa 15 bm.

Z naszej teki jubileuszowej.

Ośmiolatekni Genio pisze „Na cześć Dziennika“.

Wstęp czyli przedmowa. Ponieważ nie jestem jeszcze pełnoletnim, wienc to będzie coś zachwycającego — ludość, gdy napiszę taką rozprawę, za którą zaś można dostać dobrom posiadę albo emeryturę.

Na co jest prasa. Ojciec mój powiada, że prasa jest do tego, ażeby społeczeństwo mogło wydawać swój sąd o wszystkim i się wzajemnie żgać. A znowu inny z panuf, który nie wiedział że ja potłuchuje, dowodził, że prasa to jest ofiarny kozioł. Muwił, że jak ludość co zrobi brzytkiego albo nieprzyzwoitego, to spendza na prasę.

Aby jeden pan powiedział to samo, co ja sobie myślałem. Powiedział, że różne gazety som dobre pot placki, do owijania paczek, do wycierania różnych przedmiotów i t. d.

Powut do napisania tej rozprawy leży ftem, że Dziennik przes nas abonowany obchodzi 25 lat i fszyscy nie mogom doczekać asz go ojciec z ręki wypuści.

Ja specjalnie jestem dla Dziennika pszychylno, bo wyrznął mamie oremus, że mnie na kakers postala, pomiędzy małc dzieci.

Napisali mamie, że ja wyglondam prenzdy na takiego co w kakersy idzie, a nie do

kakursu ct 7 lat na dól. Zresztom, powiedziała jedna znajoma pani, że ja fcale nie jezdem pienkny, ani sypatyeczny, wienc i tak bym pszepał i kakursie.

Bardzo mi się Dziennik stego podoba — bardzo. Nie pyta, ino mówi szcerom prawde i dla tego pszeżył szczęśliwie 25 lat.

Taka mondra Redakcja, jak ta, to fcale żadnych kaczków w świat nie puszczaje, co dla czytających jest ponentne tylko na pumisku. A o tych gazetarskich kaczkach, to każdy muwi z pogardom.

Som znowu takie gazety, co puszczajom w świat takie dodatki, że bapcia zaraz je w ogień wrzucą.

Bapcia muwi, że to jest żydowska zaraza na naszym Polske.

Na kochany Dziennik Bydgoski nikt tak nie powie — pszeziwnie.

Każdy muwi: ach jak to dobrze, że takie pismo jest w Polsce, co broní kościoła świętego i porzondku.

Zdarza się tylko, ale bardzo żatko, że mama albo kto, z konieczności wyszczyje jaki kawałek po jednym takim zabawnym redaktorze, ktury dla dzieci śliczne rzeczy pisze, ale ino na gwiazdke, a tak to nie.

U nas każdy coś z Dziennika wyszczyga i sobie chowa.

Tatusz te najmondrzejsze rosprawy i kronike niedzielnom.

Mama kakursowe dzieci i reklamy.

Ciocia i muj starszy brat się bijom czasem o Jacka i o Golibrode, a nasza służonca, to sie zafsze pyta, czy tam jest co o Stasi.

Bapcia tesz niejedno sobie wytnie, jeszczce nim kto czytać zacznie, ale co stem robi, tego na pewne nikt niewie.

Wczoraj, idonc spać, prósiłem, żeby mnie anioł struż natchnął jakim myślóm do napisania artykułu na cześć Dziennika, wiec miałem taki sen:

Na wielkim okragłem stole, co miało pewnie oznaczać kule ziemskom, było pełno kaktusów, powyłażonych z maleńkich doniczek, i te kaktusy tak sie pomiendzy sobom żgaly, że asz na stole było czerwono ot tych kwiatków co z nich leciały.

W pośrodku, w wysokiej kamiennej doniczce, stał sobie domek, kwitnący latem i zimą pól na czerwono a pól na bialo.

Rużne kaktusy wcionż się do niego wspiwały, chcąc go pożgać, ale trafiały zawsze ino w podstawę i sobie o niom zemby, t. j. kolce łamały.

Te kaktusy, to były rużne gazety ścierajonce ostsa sfoich partyjnych poglondów (mi się spanylało udao to zdanie) a ten domek czymający wysoko swój czerwono biały sztandar, to był Dziennik Bydgoski...

Niedokończoną rzecz o prasie znalazła w zeszytcie Genia i do Redakcji posłala ciocia Ala.

Wizyta w atelier kinomatograficznym.

Świetny dziennikarz berliński Arnold Höllrigel był obecny w Hollywoodzie podczas nakręcania filmu „Ludzie w Hotelu” i obecnie drukuje w pismach niemieckich swoje wrażenia. Poniżej przytaczamy jeden z artykułów tego znakomitego publicyisty.

— Oto, moi państwo, dekoracje filmu „Ludzi w Hotelu”...

Na ulicy drobny, nieprzyjemny deszczyk, wewnątrz zaś, w atelier, duszne ciepło przesycone różnymi zapachami: pudru, perfum, papierosów. Rzęciewe lampy rzucają jasne światło na dekoracje, która wyobraża „Złotą salę” hotelu... widzę również wnętrza innych pokoi, projektowane przez architekta Metro-Goldwyn-Mayer i szczęśliwego małżonka Dolores del Rio, Cedrica Gibbonsa. Złoto, czerń, srebro i czerwień nadają wnętrzą specyficzny charakter.

Lecz skąd tym razem „wydział aktorski” wytrzasnął takich statystów? „Ludzka atmosfera” jest zdumiewająco prawdziwa... piękne, eleganckie kobiety, żywe typy z berlińskiego Kurfürstendammu... charakterystyczne głębie literatów z „Romanisches Cafe”... tłum z dancinistów... czyżby to byli naprawdę zawodowi statyści? Nietylko ja, ale i Vicki Baum, autorka powieści „Ludzie w Hotelu” jest ośniona i zachwycona.

Oto i reżyser Edmund Goulding w szarym pulawerze i sportowych spodniach... jest bardzo podniecony... i nie dziwnego. To nie bagatelka mieć do czynienia nie tylko z Greta Garbo, Johnem i Lionelem Barrymoreami, lecz również z Joana Crawford,

Wallacem Beery i Lewisem Stone. Na górze, na okrągłym podium — orkiestra. Podziwiam również modernistyczny bufet, umieszczony półkolem na specjalnym podwyższeniu.

Cóż się tam stało w tamtym kącie, wszyscy, mniej lub więcej dyskretnie, wyciągają w tym kierunku szyje? Ach, Wallace Beery rozmawia z markizem de Fallaise, trzecim ex-małżonkiem Glorji Swanson... Beery, jak wiadomo, był jej pierwszym mężem... w tym filmie jest on dyrektorem Preysingiem. Maska Lewisa Stone jest istotnie niesamowita... Odtwórcą roli dr. Otterschlagę skarży się, że „zrobienie takiej twarzy” zabiera mu codziennie dwie godziny czasu. A tu widzę Joana Crawford, czyli Flaemmchen, (Płomyczek), siedzącą na jakimś niezwykłym taburecie... przed nią staniczka, wrocząca Joanie z linji ręki. Joana wydaje się być zadowolona z wroźby, bo się głośno i wesoło. Rozglądam się po atelier i dostrzegam odtwórcę głównej roli męskiej, Johna Barrymora, jako barona von Geigern... jest elegancki i nonszalancki, jak zwykle...

Nadchodzi chwila, gdy Goulding prosi do zdjęć aktorów, biorących udział w następnej scenie. Dołony głos reżysera: „Cisza! Światło!” — zapala się reszta śpiących dotąd lamp. „Gotowe? — Zaczynamy!” Jest tak cicho, że można by usłyszeć szelest spadającej na ziemię szpilki. Przed dekoracją wstępują Joan Crawford, Wallace Beery i Lionel Barrymore jako Kringelein — co też ja mówię — ale on jest prawdziwym Kringeleinem, mizernym urzędnikiem biurowym, któremu już niewiele pozostało do życia i który w ciągu tego czasu chciałby zaznać wszystkich doczesnych rozkoszy. Doprawdy nie mam wprost odwagi oddychać, tak wielkie napięcie panuje w atelier.

— Pan się myli, panie naczelny dyrektore, — pan mi nie może wymówić, gdyż jestem śmiertelnie chorym człowiekiem, panie dyrektorze. Czy wie pan, co to znaczy?! To znaczy...

I głos Barrymora urywa się nagle w histerycznym ikaniu.

— Wspaniale! — promienieje Goulding. Lampy gasną... napięcie mija... Lionel ostrożnie wyciera sobie pot z czoła i uśmiecha się nieco zażenowany... jego brat John z dumą rozgląda się dokoła.

— Czy doprawdy żadnych tarć podczas zdjęć?

— Żadnych — zapewnia mnie reżyser. Przeciwnie, idealna obsada ról... i co za niebывале zgranie się! Jeśli ten film nie przewyższy wszystkiego, co dotychczas świat widział, to ja zostaję sprzedawcą pomarańczy...

Najlepszy reżyser, najlepszy aktor...

Z Hollywoodu nadszedł ostateczny wynik dorocznego posiedzenia Akademii Sztuki Filmowej w Ameryce, na którym przyznane zostały nagrody za rok 1932.

Najlepsza kobieca kreacja aktorska:
Helena Hayes za film „Dlaczego zgrzeszyłam?”

Najlepsza męska kreacja aktorska:
Frederic March za film „Dr. Jekyll i mr. Hyde.”

Najlepszy film:
Metro-Goldwyn-Mayer za film „Ludzie w hotelu.”

Najlepsza reżyseria:
Frank Borzage za film „Zła dziewczyna.”

Najlepszy oryginalny scenariusz:
Frances Marion za film „Czemp.”

Najlepsza przeróbka ze sztuki scenicznej:
Edwin Burke za film „Zła dziewczyna.”

Najlepsze zdjęcia:
Lee Gurnes za film „Szanghaj Express.”

Najlepsze dekoracje:
Gordon Wiles za film „Transatlantic.”

Najlepsze zdjęcia dźwiękowe:
Paramount za film „Szanghaj Express”.
Najlepsza farsa krótkometrażowa:
Metro-Goldwyn-Mayer za film „Katarynka” (Stan Laurel i Oliver Hardy).
Za wydatną pracę nad rozwojem techniki filmowej:

Technicolor Corporation oraz Eastman Company.

Doroczna nadzwyczajna nagroda Akademii:
Wallace Beery za niezrównaną kreację w filmie „Czemp.”

Życia towarzyska.

Koło Amatorsko-Sceniczne „Muza”. Schadzka w czwartek, 29 bm. o godz. 19.30 w lokalu „Morskie Oko”, ul. Toruńska róg Ustronie. Sympatycy mile widziani.

Tow. Kobiet „Jedność” obchodzi dnia 29 bm. o godz. 19 wieczorem w Domu Kat. przy Fardze swój tradycyjny obchód gwiazdkowy. Wstęp tylko za okazaniem książki członkowskiej.

B. K. S. „Polonia” — sekcja bokserska. Treningi sekcji odbywają się w poniedziałki i środy w sali gimnazjum humanistycznego od godz. 7 do 9 wieczorem, w piątki w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej przy ul. Konarskiego od godz. 8 do 9 wieczorem. Na miejscu przyjmuje się nowych członków.

„Harmonia”. Lekcja śpiewu odbędzie się w środę o godz. 20 w lokalu ćwiczeń.

K. S. S. P. D. Dziś schadzka kółka scenicznego o godz. 7.30 w szkole przy ul. Chwytowo. Komplet bardzo pożądanym.

„Szopen”. Lekcja śpiewu w tym tygodniu nie odbędzie się, po Nowym Roku zaś w środę i piątek.

Zw. Emer. Robotników, Wdów, Sierot i Inwalidów P. K. P. Zebranie zarządu 2 stycznia o godz. 3 po poł.

Tow. Ośw.-Rel. pod wezw. św. Ignacego. Z powodu wyjazdu ks. patrona i innych przyczyn obchód gwiazdkowy w dniu 1 stycznia nie odbędzie się.

„Szopen”. Zabawa sylwestrowa w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławska 7.

„Dzwon”. Dziś w środę o godz. 19 obchód gwiazdkowy w Resursie Kupieckiej.

S. M. P. „Promyk”. Obchód gwiazdkowy obu oddziałów w środę 28 bm. o godz. 19 w Domu Katolickim na Wilczaku. Druhny przynoszą z sobą filiżanki i żywność, a druhny zastępowe obrusy.

S. M. P. „Przedświt” oddz. młodszy. Dziś 28 bm. o godz. 18 zbiórka I zastępu w Ognisku przy farze.

Bratnia Pomoc uczniów szkoły muzyki Jaworskiego. Obchód gwiazdkowy w czwartek 29 bm. w lokalu szkolnym.

K. S. „Astorja”. W czwartek ćwiczenia sekcji bokserskiej od godz. 7—8.30 wiecz. Po treningu zebranie w sali Wicherta przy Rybim Rynku.

— Znalezione portfel z papierami na nazwisko Bagniewski na Zbożowym Rynku. Odebrać w naszej redakcji.

Nowy lot w stratosferę.

Bruksela, 27. 12. (PAT) Zarząd Fonds National de la Recherche Scientifique, który sfinansował 2 wyprawy prof. Picarda do stratosfery, postanowił przyznać prof. Cosynsowi, towarzyszący ostatniej podróży prof. Picarda potrzebne subsydia do nowej wyprawy stratosferycznej, która odbędzie się w 1933 r.

Prof. Cosyna użyje do lotu tego samego balonu, na którym wznosił się poprzednio z prof. Picardem. Start balonu nastąpi w południowej Belgji.

„Czystka”

w szkolnictwie pruskim.

Berlin, 27. 12. (PAT) Na początku nowego roku zapowiedziane są znaczne zmiany personalne na wyższych stanowiskach w szkolnictwie pruskim. Według doniesień prasy projektowane nowe zarządzenie ma na celu usunięcie ze szkolnictwa żywiołów socjal-demokratycznych.

Pierwsze doniesienia o tem przez „Vorwaerts” zostały przez koła miarodajne w zasadniczych punktach potwierdzone.

Kradzieże i włamania.

Winiarska Mieczysława, zamieszkała przy ul. Gdańskiej 104 zgłosiła, że nieznanymi złodziejami włamali się do jej składu rzeźniczego, skąd skradli wyroby mięsne.

Słoma Józef, zamieszkały przy ul. Elbląckiej 16 zgłosił kradzież roweru z przed restauracji przy ul. Grunwaldzkiej.

Popowski Franciszek, zamieszkały przy ul. Ciepłej 8 zgłosił kradzież roweru z zamkniętego chlewa.

W komisariacie I policji państw. przy ul. Jagiellońskiej 5 znajduje się zegarek damski (znaleziony). Osoby zainteresowane zechcą zgłosić się po odbiór.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasieńskiego) demonstruje prawdziwie artystyczny na tle precydujących krajobrazów i gór alpejskich dramat p. t. „Orli szczyt”, będący rewelacją w dziedzinie techniki współczesnej. Znakomity Louis Trenker i jego partnerka Betty Bird dali rzadką kreację. Nadprogramowa komedia niezwykle wesoła. Dziś program ten po raz ostatni będzie wyświetlany.

BALTYK. Dziś po raz ostatni film sensacyjny z Carlo Aldinim pt. „Starek przemysłowy” oraz jako drugi program „Bandyta” z Rod la Roquem. Początek o godz. 6. Ceny niższe.

KRYSTAL. Dziś i jutro po raz ostatni ukaza się najweselejsi ludzie na kuli ziemskiej Pat i Patachon w wesołej komedji p. t. „Dzielni wojacy”. Ostatnie postacie tych dwóch komików ekranowych są niebывале śmieszne, to też śmiech rozlega się na widowni bezustannie. Z niebывalej więc okazji radzimy skorzystać, jeśli ktoś pragnie się ubawić. Prócz tego nadprogram. Dziś i jutro po trzy przedstawienia o godz. 5, 7 i 9.

MARYSIENKA. Dziś powtórzenie doborowego świątecznego programu. Idą dwa dźwiękowe, każdy o swojej wysokiej wartości. „Stalowa dłoń” to Tom Mix w swej brawurowej ro-

Kazimierz Bartoszewicz.

Ucinki.

Kto pan jesteś? Poznańczyk. — A pan? Galicjanin. A pan? Ślązak. Pan? Litwin. A pan? Warszawianin. Zadzivia mnie zaiste różnorodność taka — Czyżby wśród was nie było żadnego Polaka?

Nieprawdą jest aby była
Między partjami niezgoda.
Rzecz się dawno wyjaśniła,
Czysta jest jak woda...
W gruncie rzeczy sposób łatwy
Wszystkie partje zaspokoić:
Skoro Macierz jest dla działwy,
Więc ją wszystkim dajmy doić!
Wasi jedynie powstać może
O to (prawda to najszczerza),
Która partja, w jakiej porze,
Ma do doju stanąć pierwsza.

Niepodobne do prawdy przynoszę wam wieści:
Oto wczoraj człowieka młodego poznałem,
Który jeszcze, choć lat ma już trzydzięści,
Nie został dyrektorem ani generałem.
Co prawda, szkół nie skończył — ale to nie racja,
Przeciwnie — to najlepsza dziś kwalifikacja!

Wszak znacie dobrze Xa, tego mizantropa,
Co sarkazmem i żółcią wszystkich w mieście poił...
Spotkałem się z nim na wsi — nie poznałem chłopca,
Wesoły był jak dziecko; śmiał się, tańczył, broił.
Jakby mu nie ciążyła na karku lat kopa!
Zupełnie inny człowiek, jakby się rozdwoił...
Takim jest pono zawsze gdy na wieś pojedzie.
Dlaczego? Tajemnica niech będzie odkryta:
Zapomina o troskach, zawodach i biedzie
Ale najważniejsze, że gazet nie czyta.

li obrońcy porządku i spokojnego życia w mieście i okolicy zachod. Ameryki. Tibett i Moore zaś, to para śpiewaków o pięknych głosach w wielkim filmie p. t. „Romans z porucznikiem”. Malowniczość tła, wielkie zbiorowe sceny i bfiwa, czarują widza.

NOWOŚCI. Dziś „Na rozkaz kobiety” z Polą Negri. Nadprogram tygodnik.

REWJA. Dziś premiera filmu z Olgą Czechową „Miłość Teresy Rott”. Na scenie nowa rewija pt. „Wszystko dobre, co dobrze zakończy się ma”.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 29 GRUDNIA.
WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Koncert popularny w wyk. ork. R. P. 15,25: Płyty gramofonowe. 15,35: Odczyt (dział kobiecy). 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,40: odczyt. 17,00: Płyty gramofonowe. W przerwie komunikat hydrograficzny. 17,40: Odczyt p. t. „Hetman Mazepa” (w 300 rocznicę urodzin). 18,00: Muzyka lekka z rest. „Cristal”. 19,20: Komunikat rolniczy Przystosobienia Rolniczego. 19,30: Kwadrans literacki „Radosć matki” fragment z powieści. 19,45: Prasowy dziennik radiowy. 20,00: Muzyka lekka w wyk.

ork. R. P. W przerwie wiadomości sportowe. 21,30: Siuchowisko p. t. „Komedja o człowieku, który poślubił niemowę”. 22,15: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. 23,00: Muzyka taneczna z „Gastronomji”.

ZAGRANICA. Moskwa (Dośw.). 17,25: „Faust” opera Gounoda. Budapeszt. 19,30: „Królowa Saba” opera Goldmarka. Bukareszt. 19,40: „Borys Godunow” opera Mussorgskiego. Wiedeń. 20,35: Koncert symfoniczny. Paryż. 21,45: Koncert symfoniczny.

ESPERANCKIE AUDYCJE RADJOWE.

29. 12. 1932. Wiedeń i bocznice: 16,45: informacje. Brno: 17,50: kurs. Sottens: 18,20: kurs. Paryż PTT, Limoges, Alpes-Grenoble: 18,45: kurs, informacje. Kowno: 21,00: wykład. Mińsk: 21,15: wykład.
30. 12. 1932: Radio Cote d’Azur: 21,15: kurs, wykład. Lisboa: 23,15: informacje.
31. 12. 1932: Huiizen: 17,40: informacje. Heilsberg i bocznice: 18,10: tygodniowy program. Zagrzeb: 18,30: wykład. Londyn i bocznice: 01,00: życzenia noworoczne po esperancku.
1. 1. 1933: Helsingborg: 9,30: wykład. Karlskrona: 9,30: skrzynka pocztowa. Lille: 10,00: informacje. Stockholm i bocznice: 10,00: Prihungara muziko.

Bnak Polski płacił w dniu 28 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
franki szwajcarskie	171,27
funt sterlingowy	29,50
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,72
liry włoskie	45,45
florency holenderskie	357,40

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 27. 12. 1932 roku.
5% Pożyczka konwers. 40% P.
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 36 1/2—36% P.
4% listy zastw. konw. Pozn. Ziem. Kred. 30 1/2% P.
4% poz. premj. dol. s. III. 54— O.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 6,50 O.
3% poz. budowl. s. I. 37,50 P.
Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 27. 12. 1932 roku.
Papier wartościowe i obligacje
3-proc. poz. bud. 88,75— 39,00
4% poz. inwest. 90,50
4% poz. inw. szt. ser. 105,00—105,25
4% poz. dol. 52,75
6% poz. dolarowa 54,75
7-proc. poz. stabil. 54,00— 54,50
10% pożyczka kolejowa 99,00— 99,25
Tendencja niejednolita.
Akcje w złotych:
Bank Polski 86,00— 86,25
Lilpop 11,50
Kijewski 15,00
Kluczewskn Fabryka Papieru 25,00
Tendencja niejednolita.

Stan wody na Wiśle dnia 28 grudnia:
Zawichost 78; Warszawa 66; Toruń 62; Fordon 65; Chelmno 56; Grudziądz 75; Korzeniewo 92; Piekło 15; Tczew — 0,06; Einlage 212; Schievenhorst 240.

Pogrzeb śp. **Salomeji Prokopowej** odbędzie się w środę, 28 bm. o godz. 3-ciej z kaplicy szpitala powiatowego na Bielawkach (25512)

Elegancka Pani i Pan ubiera się tylko w zakładzie krawieckim u **Józwiakowskiego** ulica Gdańska 44, tel. 1190. 25510

Przetarg przymusowy.
1. Dnia 30-go grudnia br. o godz. 9-tej sprzedam w Białych Błotach u p. Krausego najwięcej dającym za gotówkę: 8 warchlaków. 2. O godz. 10 w Łochowicach konia i wóz roboczy. 3. O godz. 12 w Gałaczewach 570 ctr. kartofli i 100 swin. 4. O godz. 11 w Dąbrówce Nowej u p. Dornowskich maciore i 9 prosiat. 5. O godz. 11.30 w Janinie lokomobile firmy „Lanz”, 40 owiec i 10 swin. 6. O godz. 13.30 w Trzebietowie u p. Kłosa kartoflarkę. 7. O godz. 14 w Gogolinku u p. Swietlikowej leżankę, maszynę do szycia „Singer”, kanarę, dywan, 3 lustra, powózki, parę półszorków wyjazd. 3 żrebacki, kufę do wody, 4 szt. bydła młodoc. 5 cielat, 5 warchlaków, maciore i 7 prosiat, 4 ctr. owsa i 15 ctr. pszenicy. 8. O godzinie 15 w Trzyczynie u p. Gordonowej 4 warchlaki. 25514) Wozniak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

PIANINA i FORTEPIANY największej pierwszorzędnej fabryki krajowej
Arnold Fibiger, KALISZ, Szopena 9 (Rok założenia 1878)
po znacznie niższych cenach, na niezwykle dogodnych warunkach
REPREZENTANT:
JERZY STEFAN
Prof. Konserwatorjum
Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego 12, l. p.
25509

Teren moich łazienek na Okolu
z mieszkaniem, chlewem i ogrodem owocowo-warzywnym od 1-go kwietnia 1933 do wydzierżawienia.
Zgłoszenia pisemne do 15 stycznia 1933 skierować do mnie. Kancelja musi być stawiona. (15821)
Franz Peterson, Okole, tel. 87.

J.J. Goerdel, Bydgoszcz
Handel win i spirytualij (właściciel: Edmund Matecki)
Długa 10. Rok założenia 1811. **Tel. 14.**
Poleca (25170)
po cenach konkurencyjnych:
Boncz sylwestrowy.
Wina francuskie: białe i czerwone, szampański i koniaki francuskie - Madeiry - Malagi - Portwina - Sherry.
Specjalność:
Wina węgierskie star. rocznik.
Własna rozlewnia koniaku, rumu, araku.
Zaprzyśiężony dostawca win mszalnych, Cennikiem na rok 1932/33 służyć na życzenie!!

Meble solidnie wykonane sprzedaje po cenach fabrycznych
E. Bronikowski i Syn
Fabryka mebli
ul. Nakielska 135
Telefon 158. (22234)
Końcowy przystanek tramwajowy linii Wilczak.
Sprzedaj-zamiana!
Gospodarstwo 80 morg pszennej ziemi z łąkami, dobrymi budynkami, kompl. inwentarzem, we wsi przy kole i kościele. Cena 18 000 zł, wpłata 10 tys. zł lub zamienie na małe od 25 do 50 morg. Natychmiastowe zgłoszenia przyjmuję (25503)
Mieczysław Zaremba pośrednik
Zblewo powiat Starogard.
Wyprzedaj obuwia z powodu likwidacji. Plac Piastowski 15. 24765

POLECENIA
Ślubne obrączki, biżuterje, zegary, reperacje tanio. Zakup złota, srebra. Skoraczewski, Dworcowa 36. (25511)
Mufki (24531) futra modne wykonuje kuśnierz, Pomorska 55.

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajner, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

SPRZEDAŻE
Nieruchomość w Bydgoszczy 2 1/2 morga ziemi zabudowanie, dobre położenie również częściowo 4000 zł sprzedam. ADR. Dz. Bydg. (25420)
Okazja! Kolonjalkę, restaurację, pełną koncesję, obrót 6000 miesięcznie, mieszkaniem z powodu objęcia nieruchomości sprzedam 5500, towarem urządzeniem. Of. „Egzystencja” Dz. Bydg. Inowrocław. (25496)
Interes rzeźnicki Bacon zaraz korzystnie na sprzedaż w Bydgoszczy. Of. pod „Bacon”. (25498)
Rower na sprzedaż Bocianowo 33 Nowak. (25485)
Futro wspaniale za bezcen. Sniadeckich 34, skład kapeluszy. (15817)

Sprzedam hustro tremo i etażerkę. Długa 22, m. 3. (25494)
4 łabędzie młode sprzedam, sztuka 40 zł para 75.— zł. Majętność Mafyldzin p. Mroczka. (15799)
Piec żelazny (Wintera meteor) dobrze utrzymany sprzedam. Majętność Mafyldzin pocz. Mroczka. (15798)
Smoking średni tanio na sprzedaż. Sienkiewicza 35, m. 6. (15808)
Dobrowolna wysprzedaż mebli i różnych sprzętów gospodarstwa domowego odbędzie się w czwartek 29. 12. 32 r. o godz. 11-tej w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 11, Zawiadowca domu. (15824)

KUPNA
sztańce ręczną kupię. Grunwaldzka 64, pralnia. (25481)

Bufet (15815) do składu 1,50 m. długi kupię. Hetmańska 8, m. 3.

POSADY WOLNE
Dajemy możliwość stałego zarobku także początkującym do 2000 miesięcznie przez sprzedaż losów. Zgłosz. „Polrek”, Lwów, Łozińskiego. (24260)

Bufetowy(wa) potrzebny zaraz z gotówką 1500 do 2000 zł celem objęcia bufetu. Zgłoszenia Dzień. Bydg. Toruń pod „1000”. (25491)

Prasowaczka sztywnej bielizny potrzebna. Adres w filii. (15805)

Domokrążni na artykuł pokupny. Zgł. „K. 500” do filii. (15795)

Bufetowy (25468) potrzebny zaraz. Do przejęcia towaru potrzeba 1000 do 1500 zł. Oferty do filii Dz. Bydg. „Bufetowy”.

Czeladnik młynarski natychmiast potrzebny. Zgł. Młyn Lisewo poczta Golub. (25485)

Potrzebne dziewczę przychodnie. Podwałe 12, m. 7. (25499)

Potrzebna fachowa kucharka jako gospodyni. Bar Okocim, Gdynia, ul. 10 Lutego. (25492)

Kucharce oddam w dzierżawę kuchnię restauracyjną. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (25483)

Kucharke i bufetową poszukuje Re-sursa Kupiecka, Jagiellońska 13. (25480)

Uczennica (25507) do restauracji potrzebna. Gdańska 51, Monopol.

POSADY POSZUKUJĄ
Urządnik gospodarczy, hodowca pieczarek, dzielnym fachowcem z dobrymi świadectwami obejmie zaraz posadę. O kolicie obojętna. Może w mieście prowadzić hodowlę pieczarek, lub na majątku w wolnych chwilałach się nią zająć. Zgłosz. pod „255” do administr. (25504)

Były urzędnik Magistratu prosi o jakąkolwiek posadę. Dobre polecenia. Łaskawe zgłoszenia Dzień. Bydg. „Uzciwiwy”. (25502)

Ekspedjentka z branży kolonialnej i cukierniczej, poszukuje posady od 1. I. 33, lub później. Referencje dobre miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Skromna” 25505

Służąca (25464) doskonała kucharka ma bardzo dobre świadectwa szuka posady. Oferty pod „Helena J.” do filii Dz. Bydg. na ul. Dworcowa 5.

Gospodyni siła pierwszorzędna, długoletnie świadectwo szuka posady. Oferty Dzień. Bydg. Toruń „1265”. (25490)

Panienska umiejąca szyć przyjmie posadę do dzieci lub prac domowych zaraz. Of. Dz. Bydg. pod „P. M.” (25476)

Mieszkania 3 pokojowego z łazienką i wygodami, poszukuje wyższy urzędnik państw. Czyszn zgóry. Zgł. pod „Urządnik” do filii. (15086)

2 pokoje kuchnię poszukuje rzemieślnik na stałej posadzie. Zgł. filia Dzień. pod „Mieszkanie”. (15810)

Pokój wzgl. dwa z kuchnią poszukuje bezdzietne małżeństwo. Of. do filii pod „Wojskowy”. (15807)

3 pokoje (15800) z kuchnią przy tramwaju wynajmę. Fordońska 14.

Mieszkanie 4 pokojowe odnowione wygodami do wynajęcia. Sniadeckich 61. (15806)

Pokoik z kuchnią wynajmę gospodarz. Kanałowa 5, m. 2. (15797)

Mieszkanie 2 pokoje i kuchnia oddam zaraz, zwrot remontu. Gdzie wskaże Dzień. (15803)

Samotny starszy pan na stałej posadzie, poszukuje pokoju u samotnej pani. Zgł. filia „Samotny”. (15785)

Pokój umebl., osobne wejście. Garbary 30, m. 7. (25497)

Pokój (25484) umebl. z urządzeniem kuchni dla intelig. pani zaraz do wynajęcia. Zgłosz. Sowińskiego 6, m. 5.

Pokój umebl. Orła 20. (25489)

Pokój wynajmę. Grunwaldzka 18 m. 3. (25487)

Pokój próżny, osobne wejście wynajmę. Garbary 10, m. 9. (25488)

Pokój z utrzymaniem. Chrobrego 7, m. 2. (15794)

Pokoik kawa, herbata 25 zł. Babiawieś 19 — 2. (15796)

Pokój dla jednego, dwóch. Mazowiecka 18, m. 2. (25500)

2 pokoje umebl. małżeństwu. Sniadeckich 51, m. 2. Od godz. piątej. (15822)

Pokój umeblowany. Warszawska nr. 25, m. 1. Wiad. w restauracji. (25473)

Tani pokój. Sienkiewicza 9, m. 3. (15820)

Pokój dobrze umebl. Król. Jądawigi 13, m. 5. (15816)

Mieszkanie 2 pokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11.

Mieszkanie dwupokoj. oddam. Szczecińska 9, m. 2. (15809)

Pokoik z kuchnią wynajmę. Kopopna 15. (25486)

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 4 m. 8, parter niski. (15813)

Wytworna 7 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1. I. 1933 r. Obejrzeć można po zameldowaniu się u portjera, Gdańska 51. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon 79. (25513)

Umeblowany pokój z kuchnią. Plac Pożnański 5, gospodarz. 25506

U schyłku Staroego Roku
pomyśl o Twoich wiernych klientach
i o tych, których chciałbyś dla siebie na przyszły rok pozyskać. — Najlepszym przypomnieniem i poleceniem Twojej Firmy będzie ogłoszenie w
noworocznym numerze „Dziennika Bydgoskiego”
który ukaże się w sobotę, dnia 31-go grudnia o znacznie rozszerzonej objętości i powiększonym nakładzie. — Zlecenia ogłoszeniowe do powyższego numeru „Dziennika Bydgoskiego” przyjmujemy
do piątku 30 bm. godz. 6 wiecz.

Kucharka z bardzo dobrym gotowaniem, świadectwami z własną pościelą może się podjąć całej obsługi domowej szuka posady od 1 stycznia. Zgł. pod „M. W.” do filii Dzień. (15823)

Panna w okropnym położeniu szuka jakiegobądź posady. Filia Dzień. Bydg. pod „Zrozpaczona”. (15814)

DZIERŻAWY
Skład nadający się na każdą branżę z mieszkaniem od 1 stycznia do wynajęcia. Filia „Gospodarz”. (25463)

Skład próżny z dwoma pokojami ładnie odremontowany wydzierżawie. Adres w Dzień. (15819)

Sklep (15804) nadaje się na filię rzemieślniczą do wynajęcia. Wskaże Dzień. (15804)

MIESZKANIA
szukam pokoju z kuchnią zaraz. Of. pod „M. B.” (25508)

5 pokoi łazienka, elektryczność na parterze zaraz wydzierżawia gospodarz. Wiadomość Sienkiewicza nr. 13 u portjera. Warunki: Chwytwo 6-14. (25474)

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i ładny ogród owocowy są do wydzierżawienia wprost od gospodarza. Oferta pod „L. S. 10”. (25466)

2 mieszkania 3 i 4 pokojowe wynajmę gospodarz. Jagiellońska nr. 30. (25453)

3 pokojowe mieszkanie za półrocznym czynszem do wynajęcia. Promenada 53. (25478)

Pokój i kuchnia do wynajęcia. Karpacka 32. (25479)

Mieszkanie 4 pokojowe eleganckie, przy ul. 20 Stycznia nr. 6 do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza. (25501)

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia z wygodami za miesięcznym dla urzędnika państwowego. Kujawska 57. (25475)

Mieszkanie (25467) 6-pokojowe odremontowane wolne, pierwsze piętro. Cieszkowskiego 11.

Mieszkanie dwupokoj. oddam. Szczecińska 9, m. 2. (15809)

Pokoik z kuchnią wynajmę. Kopopna 15. (25486)

Mieszkanie 2 pokoje kuchnia, centralne ogrzewanie, do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 4 m. 8, parter niski. (15813)

Wytworna 7 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem do wynajęcia od 1. I. 1933 r. Obejrzeć można po zameldowaniu się u portjera, Gdańska 51. Bracia Ramme, Grunwaldzka 24, telefon 79. (25513)

Umeblowany pokój z kuchnią. Plac Pożnański 5, gospodarz. 25506

POKOJE
Poszukuje mały skromny pokój od 1. I. 33. Of. do filii Dz. Bydg. pod „1. I.”. (15818)

Pokój dobrze umeblowany frontowy z widokiem na Brdę do wynajęcia. Hermana Frankego 17, m. 4. (25393)

Pokój słoneczny, osobne wejście, radio, dla 1—2 osób. Hermana Frankego 19, m. 12, Mielnikowa. Od 3-ciej. (15802)

2 pokoje umeblowane także na biuro do wynajęcia. Dworcowa 7, m. 6. (25472)

Pokój Chocimska 20, m. 1. (15790)

Elegancki pokój, biurko. 20 Stycznia 10, m. 5. (15791)

Pokój Gimnazjalna 6, m. 3. (15801)

RÓŻNE
Szukam młodej towarzyski, która uszczęśliwie. Zgłoszenia „Wywiad” filia. (15812)

Władzia wróć. (25469)

MATRYMONIALNE
Panna lat 19 szatynka, majątku 10.000 szuka znajomości panów, cel matr. Oferty tylko z fotografią Dzień. Bydg. „1910”. (25465)

Kupiec przystojny lat 32, szuka żony z gotówką 15 tys. zł. Oferty do filii Dzień. pod „Kupiec”. (15789)

Panna lat 20, posiadająca gospodarstwo 10 morgowe dobrej ziemi, poszukuje kawalera ogrodnika celem pobrania się, gotówka 2000 zł. Oferty zwracać do Dzień. Bydg. pod „Lat 20”. (25477)

Dwaj przyjaciele w Szkocji.



— Hallo Mc Keen — dwadzieścia lat żeśmy się nie widzieli. To musi być „oblane”.
— Lecz muszę cię uprzedzić, że ostatnią cechę ją zapłaciłem!...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czeionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.